Nr. 22. Kraków, 26 Stycznia — Sobota. **Rok 1878.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane niepodlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia etc.) przyjmują się za opłatą 5 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadsyłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (także w Pradze), Faubourg Poissonière 33; **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na miesiąc Luty złr. 2·50
Od 1go Lutego do końca Marca „ 5.—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na m. Luty . . . . 6 marek
Od 1go Lutego do 31 Marca . . 12 „

Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do ostatniego dnia w miesiącu.

Od Administracyi „Czasu".

W dniu 19 Stycznia b. r. otwartą została Ajencya „CZASU" we Lwowie w głównej Trafice Nr. I przy ulicy Halickiej Nr. 4. Ajencya ta upoważnioną jest do przyjmowania prenumeraty, inseratów i sprzedaży pojedynczych Nrów „CZASU".

Kraków 25 stycznia.

Podaliśmy szereg dokumentów Stolicy Apostolskiej odnoszących się do spraw kościoła katolickiego w krajach polskich pod rządem rosyjskim. Uwielbieniem i wdzięcznością przejmować musi ten nowy dowód niestrudzonej pieczołowitości, z jaką Stolica Apostolska śledzi i piętnuje każde bezprawie, ta wielkoduszność, z jaką mimo ciągłej walki na tylu punktach katolickiego świata w obronie owczarni, bez względu na wzmagającą się potęgę prześladowców, odsłania ich czyny przed światem, gdy już wszelkie środki pojednawcze wyczerpnięte, a wszelkie obietnice i rękojmie okazały się złudnemi.

Błędnie jednak możnaby zrozumieć ostatni krok Stolicy Apostolskiej wobec rządu rosyjskiego, gdybyśmy nieprzypomnieli, że nie jest on pierwszym w tym rodzaju. Ponowne zerwanie stosunków dyplomatycznych, które nawiązać starali się rosyjscy półurzędowi ajenci nie jest wyzwem, ani rzuceniem rękawicy, ale tylko odparciem tych podstępnych usiłowań, które według tradycyi rosyjskiej starały się Stolicę Apostolską zwodniczemi rokowaniami zmusić do milczenia. Caropapizm rosyjski tem się różni od cezaryzmu niemieckiego, że kiedy ten ostatni dla tego wewnątrz państwa wznieca walkę religijną, aby zaprzeczyć powadze papiestwa, tamten stara się zawsze utrzymywać stosunki ze Stolicą apostolską, choć niszczy u siebie katolicyzm w samych jego podstawach i istocie. Za czasów Grzegorza XVI i cesarza Mikołaja staraniem dyplomacyi rosyjskiej było zwrócić przeciw wiernemu narodowi katolickiemu powagę Stolicy Apostolskiej i wyjednać u niej potwierdzenie różnych krzywd i ucisków. Usiłowania bezskuteczne, bo już Grzegorz XVI użył tego samego środka zerwania stosunków dyplomatycznych i odwołania się do świata katolickiego w sprawach kościoła w krajach polskich, jakiego po raz drugi używa Pius IX. Mamy przed sobą właśnie allokucyę Grzegorza XVI i szereg dokumentów dyplomatycznych ogłoszonych w r. 1842, tej samej doniosłości, co nota okólna kardynała Simeoniego. Dawniejszy ajent poseł rosyjski br. Führmann zmuszony był opuścić Rzym, pomimo że ten był jeszcze stolicą państwa kościelnego, a więc stosunki dyplomatyczne między Papieżem a cesarzem rosyjskim nie odnosiły się do spraw jedynie kościelnych.

W ostatnich latach panowania w państwie kościelnem Pius IX zerwał stosunki z Rosyą i wydalił bar. Mayendorffa, pomimo, że dyplomacya rosyjska gotową była ofiarować swe poparcie dla polityki świeckiej, byle Stolica Apostolska milczała o prześladowaniach katolików polskich. Dziwny zaiste był ten jednostronny stosunek dyplomatyczny, bo rząd rosyjski nigdy zgodzić się nie chciał na stałego nuncyusza w Petersburgu, a zawsze przeszkadzał porozumiewaniu się biskupów z Papieżem, pragnął natomiast utrzymać swego posła w Rzymie. Od wyjazdu br. Mayendorffa z Rzymu w r. 1866 zerwał się ostatni legalny węzeł. Lecz tradycya dwulicowej polityki rosyjskiej nie zmieniła się, a Rosya, która prowadziła ze zdwojoną energią dzieło systematycznego niweczenia katolicyzmu, więziła i wysyłała na wygnanie biskupów, wszelki stosunek ze Stolicą Apostolską karząc na równi ze zbrodnią stanu, organizowała kollegium petersburskie, dokonywała krwawej misyi na Podlasiu a na Litwie narzucała samowolnie język rosyjski; pomimo tylu ucisków i gwałtów starała się ustawicznie nawiązać nowe stosunki dyplomatyczne z Rzymem. Dwaj półoficyalni ajenci p. Kapnist i książe Urusow popierani przez dostojnych dyplomatów i dyplomatki podróżujące, starali się wstrzymywać akta Stolicy Apostolskiej w sprawach kościoła polskiego, a zarazem przedłużać złudne rokowania. Znów daremne usiłowania! Pius IX publiczną allokucyą w kilka miesięcy po zaborze Rzymu powoływał cały świat katolicki do modłów za kościół męczeński w Polsce; w encyklice do Metropolity lwowskiego piętnował krwawe prześladowanie unitów i ostrzegał przed schizmatycką agitacyą. P. Kapnist jako niedość zręczny, został odwołany, a miejsce jego zajął nowy ajent ks. Urusów z wyłączną misyą odnoszącą się do wyjednania potwierdzenia tłómaczeń liturgii na język rosyjski.

Mowy Ojca św. do deputacyi sabaudzkiej i deputacyi polskiej w czasie pielgrzymek tegorocznych nie wstrzymały dalszych zachodów. Przed parą miesiącami ogłoszony dekret kongregacyi wiary w sprawie wprowadzenia języka rosyjskiego do liturgii zamykał tę kwestyę na zawsze i czynił dalsze rokowania zbytecznemi. Przed kilkoma tygodniami dzienniki rosyjskie rozsiewały pogłoski o powrocie ks. Urusowa i nawiązaniu stosunków, kiedy ogłoszenie noty okólnej kardynała sekretarza stanu i załączone dokumenta rzuciły nowe światło na przebieg tych rokowań i ich zakończenie.

Niebędziemy tu wchodzić w rozbiór memoryału do ks. Gorczakowa, który został sekretarzowi stanu zwrócony przez ajenta rosyjskiego bez odpowiedzi. Są tam bowiem wyliczone jasno kardynalne punkta tego systemu niewoli, który tak zaciężył od lat kilkunastu nad Kościołem w krajach polskich, systemu, z jakim nie da się porównać *Kulturkampf* niemiecki i żadne znane w nowożytnej historyi prześladowanie. Memoryał ten streszcza tylko główne punkta, niedotyka mnóstwa szczegółów ucisku duchowieństwa i wiernych. Skoro żadnej ulgi rokowania i układy wyjednać niezdołały, skoro Kościół pozbawiony wszelkich warunków swobody, a dzieło zagłady religijnej postępuje, dalsze stosunki stały się niemożebnemi, zwłaszcza, gdy ajent rosyjski niezachował nawet zwyczajów dyplomatycznych i do bezwzględności systemu swego rządu dorzucił brutalność formy z jaką zwrócił memoryał sekretarza stanu. Zachowanie się ks. Urusowa zamknęło furtkę do Watykanu, którą gabinet petersburski starał się zostawić sobie otworem. Nietylko Stolica Apostolska najwyższa powaga świata, ale żaden rząd niemógłby znieść podobnego lekceważenia.

„Najwyższy Pasterz — jak mówi okólnik kardynała Simeoniego — postanowił dla swego apostolskiego urzędu, zanieść publiczną skargę i wyrazić biskupom, duchowieństwu i wiernym uciśnionym pod tylu względami w swem sumieniu, słowa pochwały, zachęty i pociechy, której coraz bardziej potrzebują. Zbyt było bolesnem dla serca J. Swiętobliwości zostawić cały lud cierpieniom, jakie go przygniatają jedynie dla tego, że jest nieszczęśliwy, i że mniemane wymagania nowoczesnej polityki doradzają nie zajmować się losem nieszczęśliwych, gdy są uciskani nie przez rząd słaby, lecz przez rząd potężny i groźny."

Wzniosłe te słowa będą też dla narodu nieszczęśliwego pociechą i wzmocnieniem do wytrwania we wszelkich uciskach za wiarę. Katolicy polscy, cokolwiek jeszcze przecierpiećby mieli, dotrwają do końca przy Kościele rzymskim i Namiestniku Chrystusowym.

Ks. Urusow zakończył swoją misyę. Czy rząd rosyjski zaniecha dalszych rokowań i już żadnego niewyśle ajenta, czy prowadzić będzie dalej apostolstwo schizmy dyplomatyzując z Rzymem, czy też za wzorem Niemiec pójdzie w kolej liberalno-despotycznego i bezwyznaniowego *Kulturkampfu*? Caropapizm rosyjski gnębił katolicyzm, papiestwo szanował pozornie, jakby w poczuciu tej prawdy, że walka otwarta z Rzymem prowadzi za sobą koniecznie rozkład wszelkiej wiary. Czy rząd rosyjski stanie na gruncie bezwyznaniowości, na jakim stoi cezaryzm niemiecki? Jak w Niemczech skutkiem tej walki jest dezorganizacya protestantyzmu, tak w Rosyi pociągnęłaby rozkład w kościele prawosławnym. Byłoby to wbrew tradycyom państwa rosyjskiego, ale zgodne z wzbierającym prądem nihilizmu. Zaraza nihilizmu pod rządem rosyjskim nieznalazła nigdzie do ludności katolickiej przystępu, prawosławie natomiast nie stawia nihilizmowi tamy. Na początku jeszcze naszego stulecia De Maistre w listach o Rosyi mówiąc o naturze schizmy, przewidywał, że z niej się wylęgnie system znicestwienia *le rienisme*. Niwecząc żywioł katolicki rząd rosyjski niszczy jedyny żywioł, który dla nihilizmu jest zaporą; podnosząc walkę religijną na wzór niemieckiej, walkę z katolicyzmem i papiestwem otworzy krater tej lawy, która zalewając społeczność, obaliłby gmach caratu.

Jedyną odpowiedzią na akta Stolicy Apostolskiej, jedyną reformą, co po nowych zwycięstwach zewnętrznych ratowaćbymogła od zniszczenia wewnątrz, może być przedewszystkiem uznanie wolności religijnej, któreby pociągnęło za sobą uszanowanie dziś pomiatanej i prześladowanej religii jako podstawy społecznej. Nie czego innego domaga się też pismo kardynała Simeoniego, tylko uznania tej zasady wolności religijnej, która dziś służy Rosyi za wrzekome godło, pod jakiem podjęła krwawą wyprawę wojenną.

Konkluzyę tę wyraża list do ks. Urusowa, gdy naprzeciw systemu prześladowania i niewoli kościoła w Rosyi, stawia przykład Anglii „tego rządu niekatolickiego, który idąc niegdyś tą samą drogą, ujrzał się siłą doświadczenia przywiedzionym do opuszczenia jej, aby przywrócić pokój sumieniom, trwałość tronowi i pomyślność całemu narodowi".

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 24 stycznia.

(||) Najnieprawdopodobniejsza kombinacya stała się możebną, a nawet prawie nieuniknioną. Ugoda austryacko-węgierska wraz z gabinetem przedlitawskim grozi rozbiciem się o cło od nafty! Dzisiejsza konferencya u prezesa ministrów ks. Auersperga nie odniosła pożądanego skutku. Przewodniczący klubów, zwłaszcza wierno konstytucyjnych, żadnej nie chcieli przyjąć odpowiedzialności za głosowanie w sprawie cła od nafty.

Do ustępstw co do cła od kawy skłonni, t. j. gotowi do przyjęcia cyfry rządowej, przewodniczący klubów oświadczyli, że wielka część deputowanych musiałaby chyba złożyć natychmiast mandat, gdyby ośmieliła się głosować za tak znacznem podwyższeniem cła od nafty. Najbardziej ministeryalni deputowani z Czech utrzymują, że w obec agitacyi w Czechach przeciw tejże pozycyi o taryfie celnej, nie mogą głosować za rządem. Z drugiej strony ów gabinet, ani korona (przynajmniej do tej chwili) nie chcą słyszeć o dalszych kompromisach, o dalszych próbach uzyskania ustępstw ze strony Węgier, zwłaszcza, że i w Peszcie rząd węgierski walczy o byt swój i zniewolony jest postawić kwestyę gabinetową. Zresztą i gabinet ks. Auersperga i korona bardzo są znużone ustawicznemi targami ugodowemi. Stan zdrowia rozpaczliwy barona Lassera, który tej nocy znowu dostał apopleksyi silniejszej, aniżeli przed rokiem, wpłynąć musi na decyzyę gabinetu, aby wytrwać niezmiennie, albo ustąpić, albo przeprowadzić ugodę stosownie do układów z p. Tiszą. Coraz powszechniejszą jest opinia, iż gabinet obecny, zwłaszcza po stracie p. Lassera, który, jeśli wyzdro-

---

Część literacko-artystyczna.

PRZEDSTAWIENIE HERNANIEGO

w Théâtre français.

Po raz trzeci od czasu pamiętnej swej pierwszej reprezentacyi ukazuje się dzisiaj na scenie teatru francuskiego sławny dramat Wiktora Hugo: *Hernani*. Pół wieku niedługo minie, jak śmiały ten utwór młodego naonczas naczelnika szkoły romantycznej wywołał tak wielką burzę i zatrząsł, można powiedzieć, światem artystycznym. Pierwsze jego przedstawienie stanowiło epokę w historyi francuskiego dramatu, było prawdziwą bitwą w całem tego słowa znaczeniu, pomiędzy dawnemi pojęciami o sztuce a dążnościami nowej epoki, zapowiadało w dziedzinie fantazyi i ideału tę samą rewolucyę jaka już była w ustroju społecznym i politycznym przed trzydziestu laty nastąpiła. Tak tu, jak i tam zwycięstwo, jak wiadomo, pozostało po stronie tych, którzy szturm przypuszczali. Bo też tu jak i tam przedsięwzięcie nie było czem innem, jak tylko szturmem, choć na odrębnym gruncie przeciwko przyjętym i praktykowanym do tej pory zasadom, a szturmem z wielką zawziętością prowadzonym. Wiktor Hugo zwłaszcza zdobył nieprzyjacielską twierdzę klasycyzmu, jak ów dawny wódz francuski, Duguesclin, przystawiwszy sam do muru drabinę, i zatknął własną ręką na gruzach fortecy sztandar, który, choć zwietrzały i zblakły nieco dzisiaj, dotychczas przecie na stosie ostygłych już od dawna ruin dumnie a nawet urągająco zdaje się powiewać. Nikt mu tak krwawo odniesionego zwycięstwa nie zaprzeczy, nikt nie odmówi samoistnej dzielności, energii i siły, z jaką dokonał swojego dzieła. Ale czy na miejscu nagromadzonych zwalisk odbudował gmach równie wspaniały jak ten, do którego obalenia się tak znakomicie przyczynił; czy wzniósł świątynię, któraby jak dawna mogła służyć przez długie wieki sztuce za równie godny i bezpieczny przybytek; czy stworzył jednem słowem **rodzaj**, któryby przyszłe pokolenia mogły przyjąć za ostateczną modłę do wcielania swych myśli i wyobrażeń? To inne pytanie, i tu, poparta pięćdziesięcioletniem doświadczeniem, krytyka czuje się daleko swobodniejszą dzisiaj w znalezieniu odpowiedzi, niż nią była w chwili rozgorączkowanych zawziętą walką namiętności.

Należy to niezaprzeczenie do najtrudniejszych do przeparcia złudzeń naszego wieku, że niejedno nowe oznaczenie jakiego pojęcia o rzeczy, bierzemy za samą jego istotę; że to, cośmy nieznanem dotąd wyrażeniem ochrzcili, to jest po prostu inaczej **wysłowili**, zdaje nam się być prawdziwie **wymyślonym** w sferze duchowej wynalazkiem. Tak się też ma w tym przypadku z romantyzmem; jeśli nazwa jego jest nową, to pojęcie samo w sobie jest według utartego wyrażenia, jak świat stare. Nie myślę się tu bynajmniej zapuszczać w zbyt głębokie dla skromnego feiletonisty wywody, ani narzucać czytelnikowi osobistego zdania. Ale mam to przekonanie, że mnie rozumie każdy fachowy literat, gdy w porównaniu np. do Liwiusza nazwę samego już Tacyta lub Pliniusza młodego romantykiem, gdy powiem, że nim bardziej jeszcze był św. Augustyn; że romantykami w swoim rodzaju, i to nie z mniejszą samodzielnością w wyrażeniu myśli od Wiktora Hugo byli, w przededniu siedmnastego wieku, Rabelais i Montaigne. Cóż to jednak znaczy? Czy tym oryginalnym geniuszom przyszło choć na chwilę na myśl sponiewierać idealną formę, którą byli ustalili w swoich pomnikach tak zwani klasycy? Czy nie bili wszyscy czołem przed Wirgiliuszem i Cyceronem? Czy mieli kiedykolwiek pretensyę założenia nowej szkoły i podania się jako przykład do naśladowania? Broń Boże! i tu właśnie zachodzi, mojem zdaniem, między niemi a dzisiejszemi romantykami stanowcza różnica. Pierwsi czuli i przyznawali, że należą do przejściowej epoki upadku lub niedostatecznej dojrzałości; drudzy, wydając na świat swoje utwory w podobnych mniej więcej jak tamci warunkach, podają się za prawodawców nowej niby to sztuki i myślą, że coś zbudowali stałego dla tego jedynie, że udało im się przełamać na chwilę urojone i w ich mniemaniu tylko istniejące dla twórczego ducha zapory.

Nikt nie rozstrzygnął lepiej tego odwiecznego sporu, jak Musset. Był on naocznym świadkiem tej walki, stał na samym przełomie krzyżujących się wyobrażeń i pojęć; sam wplątany w ich sieci i jakby wśród zaraźliwego odmętu zabłąkane dziecko złotej jakiej epoki, potrafił nadać najchorobliwszym pojęciom swojego czasu kształt i wysłowienie godne najczystszego tak w prozie jak wierszach klasycyzmu. Jeżeli kto, to on umiał szczęśliwie zastosować radę podaną przez godnego siebie poprzednika, Andrzeja Chénier:

Sur des pensées nouveaux faisons des vers antiques.

Czy dla tego nazywał go podobno nasz Adam największym z francuskich poetów? Nie wiem: to pewna, że go bardzo wysoko cenił, jak mi nieraz mówił pan Klaczko, na którego świadectwo chętnie się tutaj odwołuję. Otóż Musset w zbyt krótkim przeciągu swojego życia, natrafił na dwa całkiem odrębne, a nawet wręcz sobie przeciwne artystyczne zjawiska. Jednym z nich był burzliwy i chałaśliwy tryumf dwudziestosiedmioletniego naówczas Wiktora Hugo w chwili gdy ukazał się po raz pierwszy na scenie sławny jego bandyta hiszpański, *ce siècle avait deux ans quand naquit le poete*, mówi o sobie nie grzeszący skromnością autor *Hernaniego*, łatwo więc odgadnąć wiele lat miał w 1829 roku; drugim zjawiskiem był niesłychany zachwyt wywołany wskrzeszeniem przez pannę Rachel w letargicznym śnie pogrążonej tragedyi siedmnastego wieku, a więc tryumf najwykwintniejszego klasycyzmu Racina. Jak tu pogodzić podobne sprzeczności? Na to pytanie odpowiada Musset w swoim *Słowie o sztuce nowoczesnej*. „Są, mówi, dwa rodzaje literatury; jedna po za życiem teatralnem, nie należąca do żadnego wieku; druga trzymająca się wieku, który ją wytworzył, wynikła z okoliczności, czasem umierająca z niemi, czasem uwieczniająca je swojemi pomnikami. Czy nie zda ci się, jakoby wieki Peryklesa, Augusta i Ludwika XIV podawały sobie z ręki do ręki posąg cudowny, zimny i wspaniały, znaleziony pod gruzami Partenonu? Mumię tę nie zatraconą Racine i Alfieri silnemi zabalsamowali aromatami; sam nawet Schiller, ten kapłan innej bogini, uniesiony zachwytem nie chciał umrzeć nie zebrawszy wpierw tego, co pozostawało na jej marmurowych plecach z pocałunków Eurypidesa. Czy nie znajdujesz natomiast, że tacy ludzie jak Juvenal, jak Shakespeare, jak Byron wydobywają z wnętrza ziemi, po której chodzą, tej ziemi błotnistej, która do stóp ich mimowoli przylega, glinę żyjącą i krwawą, do której nie wzdragają się przyłożyć swych szerokich dłoni? Spoglądając na współczesnych zasmuconym wzrokiem, odkrywają przed niemi posąg na ich podobieństwo ulepiony: „spojrzyjcie na siebie," wołają i zagrzebują ze sobą przerażające widmo."

Ślicznie to porównanie da się tu dosłownie do Wiktora Hugo zastosować. On to niezaprzeczenie należy swoim temperamentem do tej drugiej kategoryi tak trafnie przez Musseta scharakteryzowanych geniuszów. Nikt silniejszą od niego dłonią nie ulepia ze społecznego błota posągowych na pozór postaci; nikt z głębokich pokładów dzisiejszego towarzystwa nie potrafi wydobyć na wierzch bardziej przerażających straszydeł: wszystko co niskie, co pogardzone od świata, co wstrętne, stara się on i potrafi wynieść swoim potężnym talentem prawie do samej wysokości sztuki; z ciemnej ulicy, z karczmy, z więzienia wyprowadza na słońce prawdziwie zakazane figury i zdaje się już nie wołać, ale krzyczeć do współczesnych: patrzcie, oto są wasze podobieństwo ulepione posągi. Wprawdzie to co tu mówimy, stosuje się właściwie tylko do drugiego jego sposobu wytwarzania typów, do sposobu, który mianowicie w „Nikczemnych" doprowadził do mistrzowskiej potęgi. Jest to podobnie jak w ostatniej części każde o dyalogu Platona dogmatyczna, że tak powiem, strona jego literackiego apostolstwa. Ciągła apoteoza niższych warstw społeczeństwa, wziętych pod opiekę dzisiaj przez pana Gambettę, oto jest dążność wszystkich jego dzieł, należących do drugiego okresu. Pierwszem zadaniem było obalenie przeszkód, mogących stanowić tamę dla nowego prądu, idącego z dołu, a więc przedewszystkiem obalenie władzy i ustanowionych na czele towarzystwa instytucyj. Do utworów natchnionych tą pierwotną myślą należy przedewszystkiem Hernani.

Dosyć jest spojrzeć na bohatera dramatu, by zrozumieć o co tu chodzi. Ten dzielny bandyta ścigający niezmordowanie króla, trzymający go niejednokrotnie w swoim ręku, wyzywający go bezkarnie i pokrywający jego majestat najbezczelniejszemi obelgami, czy myślicie że to naczelnik rozbójników 16-go wieku? gdzie tam; to czystej krwi jakobin, przebrany po hiszpańsku, to członek konwencyi, któryby chętnie zadekretował śmierć Karola V, ale prawnie, ale na mocy władzy narodowej, którejby się chętnie mienił namiestnikiem, bo mu niesłychana jakaś szlachetna lekkomyślność wymagana, nie wiem nawet czy słusznie, *par la couleur locale*, zabrania go zabić, ile razy mu się do tego nadarza sposobność. Jak on się też za to na króla w swoich pogróżkach odbija! z jak nieukrytem zadowoleniem szepcze mu nad uchem te palające nienawiścią słowa: *je te hais, o roi, je te hais!..* Tu już nie Hernani, tu z pewnością sam Wiktor Hugo przemawia; czuć wylaną w tym wierszu całą duszę posty. Na to nic jeszcze nie można powiedzieć. Tu autor jest w zupełnym swojem prawie; to zawsze jeszcze posąg i obraz na podobieństwo społecznych ulepiony. Ale co mu dzisiaj, z „Mussetem" w ręku, zarzucić mamy prawo, to to, że swojego widma nie zagrzebał, że je przeciwnie po 50-ciu latach na nowo przed światem odgrzebuje. Jakiż bowiem ztąd skutek? Oto ten, że próba okazuje się za ciężką dla podobnego utworu, że tym razem zbyt jasno widać, do jakiej kategoryi należy arcydzieło Wiktora Hugo i że trzeba je stanowczo zaliczyć do literatury wynikłej z okoliczności, z któremi umrzeć jest skazana, jeśli się w nieśmiertelną formę nie oblecze i od niej daru wieczności nie za pożyczy. Tego ostatniego warunku nie mógł oczywiście dopełnić założyciel szkoły romantycznej, skazany własną zasadą choć bezwiednie na posługiwanie się czysto przypadkową formą. Zobaczymy bowiem, jak niespodziewany efekt już na dzisiejszym słuchaczu sprawia ów słynny ze swojej śmiałości styl Hernaniego. Ale co dziwniejsza, a co dzisiaj wychodzi całkowicie na jaw, oto, że treść sama nawet nie wytrzymuje zmienności czasu i wypadków, oto, że myśl niestety nie posiada w sobie tego żywotnego soku, który u głębokich i wszechstronnych badaczy natury ludzkiej jak Shakespeare lub Cervantes nawet w tłumaczeniu, byleby tylko sumiennem, nie traci całkowicie na sile. Weźmy np. takie jak w wyżej przytoczonych słowach wyrażone uczucie, tę ślepą i zapamiętałą nienawiść do monarchicznego rządu. Mogła ona, przyznaję, pochlebiać do pewnego stopnia słuchaczom w ostatnim roku panowania Karola X, kiedy książę Polignac stał na czele ministeryum. Sam pamiętam, jakie za czasów jeszcze Napoleona III sprawiał na publiczności paryskiej wrażenie ten wiersz:

je pourrais
Etouffer dans son oeuf ton aigle impériale

Ale dziś... kiedy znienawidzony król sam nawet ani myśli powracać do swojego królestwa, kiedy orzeł cesarski potracił na wojnie wszystkie swoje pióra, a przez własne pisklęta do reszty obskubany i dodziobany został, kogóż tu teraz tak zawzięcie nienawidzieć, komu się tu w ten sposób odgrażać? Czy może nieszczęśliwemu marszałkowi? Toby już dzisiaj chyba po przyjęciu zwłaszcza ministeryum pana Dufaure, była istna parodya. To też nie odpowiadając obecnym okolicznościom, nie znajdując w nich tego echa, które im nadawało tyle rozgłosu, brzmią te wszystkie tak energiczne niby apostrofy jak „brzęczące cymbały", o których mówi pismo, jak dzwonek bezskutecznie poruszany w próżni.

Co najlepiej dowodzi, że czerpały one całą swoją siłę w zastosowaniu do zewnętrznych wypadków, to to, że nic ich w samej sztuce, a zwłaszcza w przeprowadzeniu charakterów nie usprawiedliwia. Nie stajeż się bowiem ta nienawiść tak wygórowana Hernaniego prawdziwie odrażającą wobec wspaniałości Cesarza, który nietylko, że naczelnikowi spisku w końcu przebacza, ale odnosząc jeszcze nad sobą samym największe zwycięstwo, jakie człowiek tylko odnieść może, bo wyrywając z serca głęboką i prawdziwą miłość, zapewnia szczęście swojego nieprzyjaciela, obsypuje go łaskami, a wreszcie oddaje mu rękę tej donny Sol, której nie wahał się przedtem ofiarować największego tronu w świecie? Czy nie przewyższa tu pojedynczego awanturnika całą wielkością zbiorowej potęgi, której jest przedstawicielem ten olbrzymi władca, któryby w tej chwili mógł słusznie powiedzieć o sobie to, co mówi Augustus u starego Cornela:

Je suis maitre de moi comme de l'univers?

Przeciwstawienie tych dwóch postaci wychodzi jak najoczywiściej na korzyść Karola V. osłabiając w sposób prawdziwie rażący moralną i polityczną tezę, której obronę przedsięwziął w swoim dramacie Wiktor Hugo. Takie to wrażenie o wartości wewnętrznej samego utworu wynosi dzisiaj słuchacz z przedstawienia Hernaniego. Przysłuchując się deklamacyi aktorów i przypatrując się ich grze, nasuwają mi się jeszcze inne uwagi, które jeśli mogą czytelników *Czasu* zainteresować, w przyszłym moim liście zebrać się postaram.

Z.

wieje, już żadnej nie może pełnić służby, nawet po załatwieniu ugody nie utrzyma się przy władzy, a przynajmniej nie obejdzie się bez zmian znacznych. Dla tego pojmujemy, że ministeryum bardzo seryo pojmuje kwestyę gabinetową, a jeśli Izba nie uchwali taryfy celnej podług wniosków rządowych, dymisya gabinetu ks. Auersperga będzie przyjętą, a zanim inny gabinet zdoła rozpatrzeć się w sytuacyi, zapewne okaże się potrzeba kilko-miesięcznego prowizoryum.

Wiedeń 24 stycznia.

△. Poseł rosyjski przy rządzie austryackim jen. Nowikow udzielił hr. Andrassemu warunki, pod któremi Rosya gotową jest zawrzeć pokój z Turcyą, a hr. Andrassy zastrzegł sobie odpowiedź. Według wiadomości w dobrze informowanych kołach, warunki te przedwstępnego pokoju z Turcyą tyczyć się mają tylko wynagrodzenia za koszta wojenne i rękojmij realnych dotrzymania zobowiązań; urządzenie zaś stanu i stosunków ludów chrześciańskich w dotychczasowem państwie ottomańskiem, to jest przyszłego stanu Bułgaryi, Bośni, Hercegowiny, Serbii i Rumunii pozostawić ma Rosya wspólnemu postanowieniu trzech cesarstw związek tworzących (które tę sprawę w grudniu 1875 r. notą hr. Andrassego poruszyły) i wspólnemu ich układowi z Turcyą, do którego to układu przystąpiłyby następnie lub nieprzystąpiły mocarstwa zachodnie.

W taki sposób rozwiązanie na teraz sprawy wschodniej rozdzieloneby było na dwa akta, z których pierwszym oddzielny przedwstępny pokój między Rosyą i Turcyą obejmujący wyżej wspomniane wynagrodzenie i rękojmie, drugim zaś aktem układ trzech cesarstw z Turcyą lub bez niej o urządzenie krajów składających dziś państwo ottomańskie. Według takiego pojęcia, rokowania toczące się obecnie między pełnomocnikami tureckimi a rosyjskimi w głównej kwaterze rosyjskiej, tyczyły się tylko pierwszego aktu. Powyższe wiadomości są prawie pewne.

Co się tyczy pierwszego aktu, to jest przedwstępnego pokoju między Rosyą i Turcyą, mówią tu w kołach dobrze poinformowanych, a raczej już tylko przypuszczają, że jako wynagrodzenie za koszta wojenne, gdyby ich Turcya nie była w stanie zapłacić, żąda Rosya Armenii z Bajazetem i Karsem a nawet i z Erzerumem, jeżeli twierdzę tę weźmie przed zawarciem pokoju; jako rękojmi ma żądać zburzenia twierdz naddunajskich i Szumli, których to twierdz zajęcia przez wojska rosyjskie domagać się ma jako warunku zawieszenia kroków wojennych.

Miał także poseł rosyjski zawiadomić hr. Andrassego, że jeżeli tych warunków przedwstępnego pokoju z Turcyą nie przyjmie zaraz Porta, wojska rosyjskie pójdą dalej do Konstantynopola i tam dopiero traktować będzie Rosya o pokój i urządzenie krajów państwo Ottomańskie składających, zawsze w porozumieniu z dwoma innemi mocarstwami stanowiącemi trójcesarski związek.

Jakkolwiek wspomniane wyżej przypuszczalne warunki przedwstępnego pokoju między Rosyą a Turcyą dotykają już silnie interesów monarchii austryackiej, bo zmieniają stosunek potęg na Wschodzie, jednak daleko silniej jeszcze i bliżej obchodzi ją przyszłe urządzenie Bośni, Hercegowiny, Bułgaryi, Serbii i Rumunii i w tym drugim akcie układów wielkie i nieobrachowane spory wyniknąć mogą i nawet wojnę europejską sprowadzić. Jak różne i sprzeczne są zapatrywania w tym względzie między członkami trójcesarskiego związku, przytoczę na przykład, że między rządem austryacko-węgierskim a rosyjskim objawiał się już na konferencyach stambulskich spór, co właściwie nazywa się Bułgaryą; rząd rosyjski Bułgaryą nazywa cały kraj zamieszkały przez Bułgarów po obu stronach Bałkanów od Dunaju aż za Adryanopol; pełnomocnicy zaś austryaccy Bułgaryą nazywali paszalik bułgarski między Dunajem a Bałkanami leżący i administracyjne granice tego paszaliku uważali za granice Bułgaryi. Między tą administracyjną a etnograficzną Bułgaryą różnica ogromna, gdyż pierwsza zamknięta jest między Dunajem a Bałkanami, druga ciągnie się od Dunaju aż pod bramy Konstantynopola.

Ale daleko trudniej niż na powyższe szersze pojęcie Bułgaryi, zgodziłby się mogła monarchia austryacka na takie „urządzenie Rumunii“, iżby rząd rumuński odstąpił Rosyi tej części Besarabii, która była przyłączona do Rumunii traktatem paryskim, albowiem przez to „urządzenie“ a raczej **zabór** kraju, Rosya panowałaby znów nad ujściem Dunaju. To rosyjskie żądanie odstąpienia przez Rumunię części Besarabii, o którem właśnie wszystkie dzienniki piszą, okazuje, w jaki sposób i w jakim kierunku pragnie Rosya urządzić owe kraje słowiańskie, wyswobodzone z pod panowania tureckiego.

Niewiem, czy jen. Nowikow dał hr. Andrassemu zapewnienie co do wspomnionego wyżej warunku przyszłego urządzenia krajów chrześciańskich, składających do dziśdnia państwo Ottomańskie i innych podobnych warunków; lecz nie zapewnienia słowne i czcze rządu rosyjskiego, ale jeograficzne położenie monarchii austryackiej względem armii rosyjskiej za Dunajem, o czem już w liście wczorajszym wspominałem, położenie pozwalające Austryi odciąć łatwo całą armię rosyjską, przez posunięcie swych wojsk z Siedmiogrodu, daje Austryi skuteczniejszą rękojmię zabezpieczenia swych interesów przy przyszłem urządzaniu krajów poturackich.

W położeniu **wewnętrznem** nie ma do tej chwili żadnej zmiany, a tylko nowe wyjaśnienia okazują, iż słusznie przedstawiłem i oceniłem to dzisiejsze położenie w listach z 19 i 23 t. m. Właśnie w tej chwili kończy się narada u prezesa ministrów, na której są obecni oprócz ministrów, prezesowie wszystkich klubów parlamentarnych, prezes Izby, oraz prezesowie komisyi budżetowej i ugodowej, wreszcie referenci ustaw ugodowych Giskra, Gomperz i Suess. Na początku obrady prezes gabinetu ks. Auersperg przedstawił, że jeżeli Izba nie przyjmie rządowego projektu taryfy celnej, mianowicie podniesienia cła od kawy, ministeryum cofnie się od steru rządu; jeżeli zaś Izba zniży proponowane cło finansowe od nafty, w takim razie dla uczynienia zadość Węgrom, należałoby zniżyć proponowane podwyższenie ceł protekcyjnych od wprowadzonych wyrobów bawełnianych i wełnianych. Właśnie taki rezultat byłby, moim zdaniem, najlepszy, jak to przedstawiałem. Gdy to piszę, narada się jeszcze nie skończyła, lecz zdaje się, że tylko powyższe przedstawienie rządu wezmą obecni do namysłu. — Minister spraw wewnętrznych Lasser zachorował ciężko.

Kraków 25 stycznia. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 24 stycznia*). Przewodniczy prezydent miasta Dr **Zyblikiewicz**; radców obecnych 36.

Hr. Mieroszowski w piśmie nadesłanem z Wiednia, oznajmia, że powołanie go na radcę miejskiego w miejsce p. Szukiewicza, przyjmuje, i że gotów jest pełnić te obowiązki, o ile w Wiedniu jako członek Rady państwa nie będzie zajętym, i o ile będzie obecnym w Krakowie.

P. Leopold Dietl, bratanek śp. Józefa Dietla, złożył na piśmie podziękowanie Radzie i prezydentowi za urządzenie kosztem gminy uroczystego i okazałego pogrzebu zmarłemu stryjowi; dla uczczenia zaś jego pamięci ofiarował 200 złr. na zakupienie węgli dla ubogich m. Krakowa, 100 złr. na pomnożenie funduszu weteranów, i 50 złr. dla Towarzystwa dobroczynności.

R. m. Dr **Cyfrowicz** żąda urlopu na trzy miesiące, który mu Rada udziela.

Prezydujący zawiadamia, że z powodu śmierci Dra Dietla, nadeszły telegramy kondolencyjne: od miasta Lwowa, zkąd przybył zarazem na pogrzeb prezydent p. Jasiński; od młodzieży polskiej uniwersytetu lwowskiego; od lekarzy powiatu jasielskiego; od towarzystwa pedagogicznego ze Lwowa; Towarzystwo lekarzy galicyjskich wysłało na pogrzeb delegata.

Z porządku dziennego przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem na r. 1878. Tytuł XXVIIIB utrzymanie placów 400 złr., oraz tytuł XXIX dodatek konkurencyjny na utrzymanie kościołów i budynków parafialnych 100 złr. przyjęto.

W tytule XXX: „Szkoły“ uchwalono: A) na utrzymanie szkół początkowych **będących na funduszu miejskim** 48,637 złr. W sumie tej mieszczą się wydatki: 1) na płace nauczycieli, drobne potrzeby i przybory naukowe 16% dodatku do podatków stałych przez mieszkańców Krakowa opłacanych 34,300 złr.; 2) na szkołę wydziałową żeńską św. Scholastyki 2,326 złr.; 3) na szkołę na Podwalu 1,551 złr.; 4) na szkołę u św. Barbary 629 złr; 5) na szkołę u św. Krzyża 703 złr.; 6) na szkołę w pałacu biskupim 1 350 złr; 7) na szkołę męzką na Kazimierzu 780 złr.; 8) na szkołę żeńską na Kazimierzu 3 072 złr.; 9) na szkołę na Kleparzu 233 złr.; 10) na szkołę na Piasku 259 złr.; 11) na nieprzewidziane wydatki powyższych szkół 500 złr.; 12) na reparacye budynków i drobne potrzeby 700 złr.; 13) na premia dla uczniów 200 złr.; 14) na utrzymanie szkoły gimnastycznej 560 złr.; 15) na utrzymanie Rady szkolnej okręgowej miejskiej 1,474 złr.

Przy uchwaleniu **dodatków i zasiłków** na utrzymanie szkół wniósł r. m. Dr **Cyfrowicz** imieniem sekcyi szkolnej, aby w poz. 9) „zasiłek na czynsz dla szkoły koszykarskiej“ zamiast 200 złr. wyznaczyć jak w r. z. 300 złr. Szkoła ta wykształciła w r. 1877, 25 uczniów i 115 więźniów, pożytek więc jej nie da się zaprzeczyć; a wydatek ten poniesie gmina prawdopodobnie po raz ostatni, gdyż w przyszłym roku szkoła ta ma się przenieść gdzieindziej. Wniosek r. m. Dra Cyfrowicza został przyjęty. Na wniosek tegoż radcy uchwalono nadto; jednorazową zapomogę dla 2-ch ogródków freeblowskich 200 złr., oraz podwyższono płacę stróża przy muzeum techniczno-przemysłowem ze 180 złr. na 200 złr.

Resztę pozycyj w tym tytule uchwalono bez zmiany, mianowicie; dla szkoły żeńskiej przy klasztorze św. Tomasza 800 złr.; dla szkoły żeńskiej przy klasztorze Augustyanek 600 złr.; na utrzymanie wyższej szkoły realnej 4,525 złr.; na potrzeby Akademii Umiejętności w Krakowie 500 złr.; na fundacyę imienia Kopernika 100 złr.; dla szkoły polskiej w Paryżu pod zarządem Dra Gałęzowskiego 250 złr.; reszta zasiłku dla seminaryów nauczycielskich w Krakowie 500 złr; dodatek osobisty kierującemu nauez. szkoły na Kleparzu 100 złr.; utrzymanie szkoły rzemieślniczej 2,427 złr.; utrzymanie muzeum techniczno przemysłowego 3,046 złr. Ogółem wydatek na szkoły wynosi 61,965 złr.

Przy tytule XXXI „Dobroczynność“ r. m. Dr Maciej **Jakubowski** stanął w obronie wykreślonéj przez sekcyę skarbową pozycyi mieszczącéj wydatek 500 złr. na szpital św. Ludwika. Przedstawił on tak jasno korzyści jakie z tego zakładu dla mieszkańców a nawet dla gminy wypływają, że Rada jednomyślnie uchwaliła zamieścić w budżecie powyższą kwotę.

R. m. Dr **Markiewicz** wnosi, aby komitetowi ochron małych dzieci zamiast 400 złr., jak proponuje sekcya skarbowa, wyznaczyć 600 złr. R. m. **Muczkowski** wnosi, aby wyznaczyć 500 złr. R. m. **Baranowski** sprzeciwia się podwyższeniu téj pozycyi ze względów na szczupłe fundusze miasta. R. m. Rzewuski, Dr **Warszauer** i **Fink** popierają wniosek podwyższenia téj pozycyi odpierając zarazem argumenta p. Baranowskiego. Podczas głosowania przyjęty został wniosek r. m. Muczkowskiego.

W tym tytule mieszczą się nadto następujące ważniejsze pozycye; na utrzymanie szpitala nieuleczalnych i domu rekonwalescentów (w realności Bystrzanowskiéj) 4120 złr.: Stowarzyszeniu sierot izraelickich 200 złr.; zasiłek zakładowi osieroconych chłopców na opał 200 złr.; Zakładowi osieroconych chłopców izraelickich 200 złr; opłata od 20tu chłopców umieszczonych w Zakładzie osieroconych chłopców po 75 złr. 1500 złr.; prywatnym osobom za umieszczone u nich sieroty 2500 złr.; na utrzymanie podrzutków 300 złr; Towarzystwu Dobroczynności roczne wynagrodzenie za przyjmowanie kalek i dzieci przez magistrat nadsyłanych 1000 złr.; jednorazowe wsparcie dla ubogich miejscowych 1000 złr.; jednorazowe wsparcie dla ubogich zamiejscowych 250 złr., Towarzystwu wzajemnéj pomocy rękodzielników i przemysłowców 250 złr. Wniosek r. m. **Hanickiego** poparty przez r. m. **Chęcińskiego**, aby w téj pozycyi wyznaczyć 400 złr. upadł. Stałe wsparcie dla starców i kalek nieuleczalnych 600 złr.; jednorazowy zasiłek na budowę zakładu dla dorosłych ciemnych we Lwowie 300 złr. Ogółem w tytule „Dobroczynność“ uchwalono 14,420 złr. Zarazem przyjęto wniosek sekcyi skarbowéj téj osnowy: Rada m. uprasza ponownie p. Prezydenta, ażeby celem usunięcia niewłaściwych wyzyskiwań wsparć zajął się myślą zcentralizowania działań licznych Towarzystw dobroczynności w Krakowie będących.—Dalsze uchwalone tytuły obejmują następujące wydatki: Tytuł XXXII czynszu z najętych domów 510 złr,; tytuł XXXIII odsetki od kapitałów obciążających nieruchomości miejskie 305 złr: tytuł XXXIV podatki i opłaty skarbowe 7606 złr. tyt. XXXV dodatek na utrzymanie straży policyjnéj 12,315 złr.; tyt. XXXVI spis ludności 100 złr; tyt. XXXVII wynagrodzenie dla egzekwentów 150 złr.; tyt. XXXVIII wydatki na kwaterunek wojska 69,200 złr.; tyt. XXXIX wydatki przygodne 1400 złr.

W dziale wydatków nadzwyczajnych uchwalono następujące pozycye: częściowa spłata długu zaciągniętego na odbudowanie jatek 1152 złr.; na umorzenie pożyczki półtoramilionowéj 65,600 złr,; na uporządkowanie dawnych akt miejskich 700 złr.; na utrzymanie Szkoły sztuk pięknych 5000 złr.; wybrukowanie chodnika od koszar do rogu ulicy Szlak i Warszawskiéj 1300 złr.; uporządkowanie części placu kleparskiego 2000 złr.; uporządkowanie ul. św. Agnieszki 1000 złr.; wybrukowanie płytkami chodnika w ul. Lubicz jeden metr szerokiego po lewéj stronie do ulicy Rakowskiéj 1500 złr.

Z powodu wniosku sekcyi skarbowéj zamieszczonego przy pozycyi 76, aby Prezydent przyspieszył ukończenie uporządkowania archiwum dawnych akt miejskich, r. m. Dr **Hoszowski** jako przewodniczący w komisyi archiwalnéj w dłuższym wywodzie przedstawia niewłaściwość tego wniosku. Jeżeli bowiem chodzi o rychłe uporządkowanie dawnych aktów, iżby takowe do użytku czy to naukowego czy praktycznego były zastosowane, natedy należy pomnożyć siły archiwalne przydając p. Dr Żebrawskiemu fachowo ukwalifikowanych urzędników do pomocy. Jeżeli zaś sekcya miała na celu oszczędność, to téj się na téj drodze spodziewać nie można, albowiem nawet po zupełnem uporządkowaniu archiwum takowe będzie potrzebować stałego fachowego urzędnika.

Pomimo wyczerpującego przedstawienia rzeczy i dobitnych argumentów przywiedzionych przeciw wnioskowi, Rada przyjęła wniosek sekcyi skarbowéj.

Koniec posiedzenia o godz. pół do 8éj wieczór.

Dla wyboru posła do Rady państwa z gmin wiejskich okręgu wyborczego Bochnia-Brzesko w miejsce Dra Franciszka Hoszarda centralny komitet wyborczy stawia kandydaturę Wgo Romana **Włódka**, właściciela dóbr i prezesa Rady powiatowej Bocheńskiej.

Kraków dnia 24 stycznia 1878 r.

Dr *Zyblikiewicz*, przewodniczący komitetu.

Wiedeń 24 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu wydziału reformy podatków toczyły się rozprawy nad znanemi pięciu wnioskami podkomitetu (patrz Nr 14 *Czasu* z r. b.) Punkt 1szy, iż progresya ma być tak przeprowadzoną, aby od wyższej części dochodu nie pobierano mniejszego procentu, jak od poprzedzającej,—przyjęto 16 głosami przeciw 3. Przy punkcie 2gim uczynił dep. **Neuwirth** wniosek, aby równocześnie wziąć go pod obrady z punktem 3cim. Wniosek ten odrzucono; poczem radca ministeryalny **Chertek** zastrzegł imieniem rządu, iż określi dopiero później stanowisko tegoż co do mnożnika 3; dopóki nie znaną jest skala, rząd nie może ani przystać, ani nie przystać na tę propozycyę. Dep. **Krzeczunowicz** wniósł następującą osnowę: „Od całego dochodu oszacowanego należy naprzód odciągnąć kwotę 400 złr., resztę zaś dochodu podlegającego podatkowi opodatkować równą jednostką procentową dla wszystkich klas“. Podczas głosowania tak wniosek ten, jak drugi wniosek dep. **Neuwirtha**, aby za mnożnik przyjąć 5, zostały odrzucone, a wniosek podkomitetu (mnożnik 3) 12 głosami przeciw 8 przyjęty.

— W wydziale budżetowym Izby deputowanych uchwalono wczoraj budżet ministerstwa obrony krajowej. Wstawiono na zarząd centralny 240,000 złr., na obronę krajową w wydatkach zwyczajnych złr. 3,457,000, w wydatkach nadzwyczajnych 400,000 złr; na koszta rekrutacyi 64 000 złr.; na pospolite ruszenie 34,300 złr.; na zakłady wojskowe 33,300 złr.; na straż policyjną wojskową 70,500 złr., na żandarmeryę 3,950,000 złr. W dochodach przyjęto 30,660 złr., których dostarczyć ma straż policyjna wojskowa.

Teatr wojny.

Chociaż skwapliwie w interesie Rosyi rozsiewane telegramy donosiły już o trzech kolumnach rosyjskich, z których jedna w prostym kierunku ku Gallipoli, druga do Konstantynopola, trzecia zaś z Jamboli nad brzeg morza ma się posuwać, z urzędowo podanych szczegółów wynika jednak, że to nie jest podobnem i tylko najwyżej oddziały kozackie mogą się już w tych kierunkach ukazywać. W niedzielę (20) i poniedziałek (21 b. m.) bowiem dopiero dwa pułki 1-ej dywizyi kawaleryi i 12 batalionów 30-ej dywizyi piechoty wkroczyły do Adryanopola. W następnych dopiero dniach mogła się więc tutaj zebrać dostateczna ilość wojska, która by się na kolumny operacyjne dzielić mogła.

Że od Jamboli wyruszyć mógł jaki oddział, celem wyparcia oddziału tureckiego z Kirkilissy, a następnie obejścia pozycyi tureckiej pod Czorli, jest zaś bardzo prawdopodobnem.

Agence russe, w obec niepokoju, jaki, wiadomość o mniemanem posuwaniu się Rosyan ku Gallipoli, sprawiła w Anglii, oświadcza że, ze względu na drażliwość Anglii, i na ważność, jaką do Gallipoli przywiązuje, Rosyanie unikać będą opanowania tego punktu. Nastąpić by to jednak musiało w takim razie, jeśliby w Gallipoli zgromadziły się takie siły tureckie, któreby marszowi rosyjskiemu na Konstantynopol z boku zagrażały.

Jest to znów jeden z zwyczajnie używanych kruczków rosyjskich. W Gallipoli musi stać załoga, bo pozycya ta zasłania dostęp do zamków broniących wstępu do Dardanellów. Położenie zaś Gallipoli o 3 mile od drogi konstantynopolskiej odległego, jest tego rodzaju, że każda, choćby najmniejsza załoga, zagraża nietylko marszowi wojsk, ale szczególnie odbywającym się za nim niezbędnym dowozom. Przyczyna zajęcia Gallipoli znaleść się więc musi i znajdzie się też niezawodnie.

Na serbskim teatrze wojny Serbowie zdają się operować przeciwko Pryzrenowi, z tymczasowem pominięciem Prysztyny. Chwilową trudność w operacyach sprawia wąwóz u źródeł Morawy, o którego zdobycie toczy się teraz walka między oddziałem Horwatowicza a Turkami.

Na wyspie Krecie powstanie rozszerzyło się już znacznie, tak że niezbyt liczne wojska tureckie do fortec schronić się musiały. Zbór narodowy odbywa się w Fré. Wylądowali też już na brzegach wyspy Kriary i Chadży Michalis, powołani na dowódzców i wydali gorące proklamacye.

Tirnowo 23 stycznia. (*Presse*). Z różnych poznak wnoszą tu, że zawieszenie broni nie przyjdzie do skutku. Wyprawiony z Adryanopola oddział Strukowa prowadzi z sobą 24 dział ciężkiego kalibru i zapas torpedów. Przypuszczają więc, że dąży na południe w zamiarze zamknięcia Dardanelli.

Oddział, który wyruszył z Sliwna w kierunku do Burgas, zajął już Kanibat.

Pera 23 stycznia. (*Presse*). Do fortów: „Wiktorya“, „Sultan“ i „Napoleon“, otaczających Gallipoli, dopiero teraz wprowadzają działa i zbiera się w nich zaczyna przeznaczona do ich obrony załoga.

Konstantynopol 23 stycznia wieczorem. (*Agence Havas*). Pogłoska, że Rosyanie ukazali się już w Keszanie i pod Czorli okazała się mylną. Nie potwierdza się też poprzednia wiadomość, że Rosyanie zbliżają się już do Gallipoli. Kolej żelazna począwszy od Kuleli-Burgas jest tak zapchaną uchodzącemi muzułmanami, że jej w celach wojskowych wcale używać nie można.

Konstantynopol 23 stycznia 7 wieczorem. (*Agence Havas*). Utrzymują, że Rosyanie dopiero za trzy dni mogą się zbliżyć do Gallipoli. Nad koleją Adryanopolską Rosyanie nie przekroczyli jeszcze stacyi Kuleli-Burgas. Warunki pokojowe rosyjskie trzymają w sekrecie.

Petroszany 24 stycznia. (*Presse*). Naczelnik komunikacyj rosyjskich zarządził skutkiem nastającej odwilży przygotowanie parowców i składanych szalup celem utrzymania za ich pomocą komunikacyj przez Dunaj aż do chwili sporządzenia mostów.

Konstantynopol 24 stycznia. (*Pol. Corr.*) Liczba gromadzących się obrońców Konstantynopola wyniesie niezadługo 110,000 ludzi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 stycznia.

Jutro w sobotę odbędzie się w sali strzeleckiej pierwsza zabawa tańcująca. Jestto pierwsza tego karnawału zabawa na większe rozmiary.

— W d. 28 b. m. odbędzie się w kościele OO. Dominikanów żałobne nabożeństwo za spokój duszy szewca-pułkownika Jana **Kilińskiego** w rocznicę jego śmierci.

— Wczoraj wieczór Łazarz Mikołajewicz, właściciel domu pod L. 91 przy ulicy Krakowskiej na Kazimierzu, żonaty, ojciec kilkorga dzieci, odebrał sobie życie, powiesiwszy się na strychu. Powodem samobójstwa jest, jak głoszą, skazanie go sądownie za opór stawiony władzy.

— Od czasu do czasu pojawiają się w dziennikach wiedeńskich skargi na obowiązkowe 10 centów, którą każdy płacić musi odźwiernemu za otwarcie domu po godzinie 10ej wieczór. Nie istnieje pod tym względem żaden przepis, ale zwyczaj z pod którego nikt wyłamać się nieśmie, jeśli nie zechce przepędzić nocy poza domem. Ze względu na teatra, kawiarnie i piwiarnie w zimie a w lecie na przechadzki zamiejskie oraz na odległości wielkiego miasta, bardzo znaczna liczba mieszkańców opłaca ten ogromny stosunkowo podatek. W domach licznie zamieszkałych dochód z tej opłaty pobieranej przez odźwiernych, którzy są zarazem gospodarzami domu i bezpośrednio znoszą się ze stronami w zastępstwie właściciela, dochodzi niekiedy do takiej wysokości, że odźwierni kupują sobie domy. Wiemy o takim odźwiernym, który ma dwa wielkie domy, a mimo tego nie przestał pełnić obowiązku odźwiernego w jednym z swoich domów a w drugim intratny ten urząd dał swemu zięciowi w posagu. Przywilej odźwiernych jest tak nietykalny, że nigdy jeszcze nie zdarzyło się, aby który z mieszkańców domu mógł posiadać własny klucz do bramy. Właściciel któryby się takiego przestępstwa dopuścił, naraziłby się na prześladowanie wszystkich odźwiernych z całej okolicy.

— Piszą nam: „Mniejsza o opinie polityczne, bo każdemu wolno mieć swoją; ale co się tyczy faktów przytoczonych w artykule *Gazety Narodowej* o margrabi Wielopolskim, to fałsz na fałszu. Wszystkie dzienniki polskie uczciły pamięć Wielopolskiego, bez różnicy odcieni, które przedstawiają; jedna *Gazeta Narodowa* robi wyjątek. Lecz co najgorsza, oto że widocznie autor tego artykułu z życiem margrabi Wielopolskiego wcale obeznanym nie jest, że o sprawdzenie faktów przytoczonych wcale się nie troszczył, i albo był przez kogoś w błąd wprowadzonym, albo z umysłu rozpowszechnia fałsze o zmarłym znakomitym mężu stanu z zamiarem wprowadzenia w błąd czytelników. Między innemi szpetnie, niezgodnie z prawdą przedstawia autor sprawę Wielopolskiego z Szanieckim i o *zajeździe* jakoby zrobionym przez margrabiego. Szaniecki majątki miał w ręku do końca a umarł w ubóstwie, bo mu je rząd rosyjski skonfiskował.“

— *Kłosy* warszawskie umieściły portret margr. Wielopolskiego, przedstawiający całą jego postać. Margrabia siedzi w fotelu. Dołączony jest życiorys.

— Donoszą nam, że w d. 31 b. m. odbędzie się na Górze Kalwaryi żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Juliana Gorczyńskiego, syndyka i dobrodzieja klasztoru O. O. Bernardynów w Kalwaryi, jako w rocznicę jego śmierci.

— *Gazeta Narodowa* z powodu apatyi, która zapanowała dla teatru i niebezpieczeństwa grożącego z tego powodu tej instytucyi, robi następujące uwagi:

„Nie umiemy sobie wytłumaczyć z jakich powodów nagle zapanowała taka apatya dla teatru. Roku zeszłego każda nowa sztuka napełniała przynajmniej przez dwa przedstawienia teatr, a obecnie nie jest w stanie zwabić do teatru nawet opera narodowa, dana po raz pierwszy. Obojętność taka jest zastraszającą, tem więcej, że nie pojawia się ona wyjątkowo u nas, ale wszędzie. Prywatne teatra wiedeńskie, jak „Komische Oper,“ „Karltheater,“ „Theater an der Wien“ i inne co chwila zmieniają właściciele. Nikt długo utrzymać ich nie może, a są i takie, których już nikt nie chce brać w przedsiębiorstwo. Wobec tego obawiać się należy, że niedługo w Wiedniu zostaną tylko dwa teatra nadworne, których niedobory rząd pokrywa. To samo dzieje się w Krakowie. *Czas* uskarża się bezustannie na pustki w teatrze i wzywa publiczność do ratowania instytucyi, tak pożytecznej jak teatr, przemawiając do niej w imie obowiązku obywatelskiego. Co do nas, dotąd pocieszamy się tem, że jest to tylko stan przechodowy, który wkrótce się zmieni na lepsze, bo nieśmiemy przypuścić, że publiczność zapomniała o jednej z najpotrzebniejszych instytucyj narodowych.“

— *Ruskij Mir* donosi, że na wielu drogach żelaznych z powodu śnieżnych zamieci, ruch po większej części został przerwany. Z Ungeni n. p. piszą, że w skutek zasp śniegowych, a głównie z powodu niedołęztwa zarządów kolejowych rumuńskich, na wszystkich stacyach tamtejszych dróg, zgromadziło się kilka milionów pudów żywności i towarów, przeznaczonych dla armii czynnej. Z Kijowa znów donoszą pod dniem 17 stycznia, że na całej linii drogi żelaznej Brzesko-Kijowskiej panowały silne zamiecie śnieżne, tak że pociągi towarowe i osobowe, musiały stanąć i przetrwać burze w polu. W Kamieńcu podolskim spadły tak duże śniegi, że droga odeska całkiem jest zasypana, w skutek czego ruch odbywa się bardzo powoli i wśród wielkich trudności.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Annę Grabcownę, za przeniewierzenie w służbie.

TEATR. — W **sobotę** dnia 26go stycznia: Operetka w 3 aktach Ryszarda Genée z muzyką J. Straussa, tłómaczył z niemieckiego Julian Miłkowski: *Nietoperz*. (Fledermaus). — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Dnia 24go stycznia przedpołudniem pogoda, wieczorem śnieg, zadymka; termometr od + 4·7 spadł na — 1·0 C. Barometr nisko; rano o 6ej dnia 25go stycznia stan jego był 725·2 millim., termometru — 4·6 C. — Wiatr północno-wschodni.

— W sobotę dnia 26go stycznia: Św. Batyldy i św. Pauli.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 4 *Przeglądu sądowego i administracyjnego* zawiera: O ustawach lipcowych ze stanowiska prawa prywatnego powszechnego, handlowego i wekslowego, napisał prof. Dr L. Piętak; Przegląd tygodniowy i praktyka sądowa; Korespondencya; Recenzya; Wiadomości urzędowe; Ogłoszenia urzędowe i prywatne.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biúra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej

o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu

dnia 24go i 25go stycznia.

Z powodu nadzwyczaj złych dróg prowadzących do komory Baran, w dniu wczorajszym niebyło prawie żadnego dowozu zboża na targ graniczny.

Przy braku kupców zagranicznych, targ dzisiejszy na Kleparzu, przy mdłem usposobieniu odbywał się w dość ciasnych granicach; zakupowano głównie dla młynów parowych i na miejscowe potrzeby; na wywóz do Prus nie wiele zakupionem zostało. Pszenicę płacono o 30 cent. niżej, inne produkta prawie żadnej nie uległy zmianie.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogram. od 9·25 do 11·— złr., czerwoną od 9·75 do 11·15, białą od złr. 10·— do 11·20 złr.; żyto piękne za 100 kilogram. od 7·80 do 9·06; pośled. za 100 kilogram. od 7·50 do 7·80; jęczmień dla bro. 100 za kilogram. od 7·40 do 8·12; na paszę za 100 kilogra. od 6·87: do 7·35; owies za 100 kilogra od 7·— do 7·40; groch od 8·— do 9·50; fasolę od 9 — do 12·50; proso od 7·25 do 7·75; tatarkę od 6.— do 7·— złr.; jagły od 11 do 12; rzepak od 16.— do 17·— złr.; koniczynę od 42·— do 60 złr.

Wiedeń 24 stycznia.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2215, zabitych wieprzów 735, zabitych owiec 290, jagniąt 561, żywych owiec 760, żywej nierogacizny 1172.

Cielęta płacono od 34, 55 do 56 złr.; zabite wieprze od 36, 45 do 48 złr.; zabite owce od 24, 28, 30 do 34 złr.; jagnięta za parę od 5 do 12 złr.; żywe owce od 38 do 44 złr. za 100 kilo mięsa; żywą nierogaciznę galicyjską od 28, do 35 złr., węgierską od 38 do 45 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

Wiedeń 24 stycznia.

△ **Okowita.** — Na naszem targowisku przy słabnącej znów tendencyi notujemy 32·75 złr. — Peszt, 23go stycznia 31 — 32 złr. **Wrocław**, 23go stycznia na styczeń 47·50 mrk. ofiar.; na kwiecień-maj 47·50 mrk. ofiarow. **Szczecin**, 23go stycznia w miejscu 47·20 mark., na styczeń 47·30 mark., na wiosnę 49.20 mrk. **Berlin**, 23go stycznia w miejscu 48·70 mrk., na styczeń-luty 49·— mrk., na kwiecień-maj 50·70 mrk., na maj-czerwiec 51·— mrk. **Paryż**, 23go stycznia na ten miesiąc 57·50 frk., na luty 57·75, na maj.-sierp. 58·— frk.

Nafta. — **Wiedeń**, 24go stycznia z dworca 9·85 złr. za 50 kilo. — **Brema**, 23go stycznia 11·30 mrk. — **Hamburg**, 23go stycznia w miejscu 10.90 mrk., na styczeń 10·90, na sierp.-grudz. 12·40 mrk. **Antwerpia**, 23go stycznia 28½ frk. **Nowy Jork**, 23go stycznia 12⅛ ct. pap., w **Filadelfii** 12 — ct. pap. za galonę (= 2,8 kilogr, czyli 3,8 litra).

Wiedeń 24 stycznia.

÷ Na dzisiejszy targ na **nierogaciznę** spędzono towaru lekkiego 838 sztuk, ciężkiego 344, razem 1172 sztuki, czyli o 553 sztuki mniej, dowieziono zaś towaru bitego 735 sztuk, czyli o 137 szt. mniej niż przed tygodniem. Przebieg targu dzisiejszego znowu stanowi dowód prawdziwości uwag tylokrotnie już czynionych, że mimo mniejszego spędu przy mniejszej także konsumcyi targi ożywić się nie mogą, ztąd i ceny się nie poprawiają. Płacono: towar lekki 30—36, ciężki 40—44 złr. za 100 kilo ż. w., towar bity 40—54 złr. za 100 kilo. **Skopów** było dziś 760, czyli o 223 sztuk więcej niż przed tygodniem; towaru zaś bitego dowieziono 290 sztuk, czyli o 190 sztuk mniej niż przed tygodniem. Większą część towaru żywego zakupiono na wywóz, albo handel exportowy nie może jeszcze rozwinąć się jako tako z powodu niestłumionych jeszcze chorób bydlęcych. Płacono w Paryżu skopowinę dnia 21 b. m. 88 centim. do 1·02 frk. za ½ kilo; u nas dzisiaj płacono towar żywy 36—48, bity 30—42 złr. za 100 kilo. **Jagniąt** było 561; płacono 6—12 złr. za parę.

Peszt 23 stycznia. (*Targ zbożowy*).

Dowóz pszenicy niewielki, chęć kupna słaba. Ceny utrzymały się, obrót mdły; innego ziarna nie wiele dowieziono, ceny bez zmiany.

Płacono za pszenicę na 74 kilogram. od 10·55 do 10·65; na 79 kilogram. od 11·85 do 11·90; żyto na 70 do 72 kilog. od 7·40 do 7·65; jęczmień na 62 do 63 kilogra. od 8.25 do 10·20 złr.; owies na 36 do 40 kilogra. od 6·50 do 6·65; kukurudzę na 74 kilogram. od 7·— do 7·30 złr.; olej po 48·50 — 49; Spirytus po 31 do 32 złr.

Wrocław 23 stycznia.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 f. po 20·— mark; żyto na 200 f. po 13·90 m.; owies na 200 f. po 13·80 mark.; rzepak na 150 funt. 31·25 mark.; olej po 72·— mark.; **spirytus** po 47·70 mrk.; kukurudza 14 mrk.

Andrychów 22 stycznia. — Płacono za 1 hektoliter pszenicy 8·30, żyta 5·60—, jęczmienia 5·60; owsa 3·55, grochu 8·60, prosa ·—, kukurudzy 6·20, ziemniaków 2·40; za 100 kilogra. siana 2·00, słomy 1·60; za kilo. masła 1·5.

HOTEL SASKI. Książę J. Ghika z Bukaresztu, J. Campiniano z Bukaresztu, M. Skrzyńska z Kobylanki, A. Winklewski z Chełmna, M. Kulman z Czech, G. Sikorski, H. Bravora z Petersburga, L. Górski z Warszawy, T. Ponikwicki z Rosyi, Dr I. Brzechocki z Miechowa, K. Lipski z Heleniszowa, J. Zawisza z Warszawy, W. Haller z Polanki, L. Oraczewski z Morawicy.

NADESŁANE.

Odezwa do polskich artystów malarzy.

Na artystach ciąży obowiązek wzięcia udziału wyszczególniającego się od ogółu w 50-letnim jubileuszu Kraszewskiego, bo któż lepiej nad niego poznał, zgłębił i odmalował z całą prawdą życie artysty w pismach swoich oraz wszystkich zawodów? Z Kraszewskiego słów odtwarzających sztuki czyż nie czuć wszędzie i zawsze znawstwa przedmiotu tego, nie tylko z teoryi, ale i praktyki, uczył się bowiem malarstwa, sam rysuje i rytuje na miedzi. Któryż zresztą z żyjących reprezentantów sztuki polskiej nie zetknął się z Kraszewskim osobiście, nie doznał od niego czywszego przyjęcia i poparcia moralnego w ciernistem życiu artysty? — godzi się zatem wdzięczność i uznanie dla Jubilata uwiecznić własną pracą.

W tym celu proponuję jedno dzieło Kraszewskiego odtworzyć w obrazach, rozebrawszy między siebie dowolnie po jednej scenie i wykonanie jej w formacie którego z pism ilustrowanych warszawskich Kłosów lub Tygodnika. Ku temu najlepiej nadaje się „Stara baśń" zawierająca w sobie niezliczone malownicze sceny dla wszystkich odcieni malarzy, bo tak historyczny jak rodzajowy, tak pejzażysta, jak specyalista zwierząt, tak romantyk, jak batalista i t. p. znajdzie dla siebie pole popisu w „Starej baśni".

Oryginalne rysunki otrzymałby Jubilat, a naród w rozpowszechnionych kopiach zyskałby wspaniały okaz twórczości współczesnych przedstawicieli narodowej sztuki; na wydanie bowiem tak ilustrowanego dzieła łatwoby się znalazł nakładca, bo i któż z inteligencyi nie pragnąłby posiadać arcydzieła polskiej powieści odtworzonej przez cały zastęp polskich artystów! Ileż ciekawości i zajęcia budziłaby dla każdego tego rodzaju księga? Ponieważ jednak w spełnieniu podanego zamiaru musi ktoś objąć ster, a że ludzi jednego zawodu wielce trudno różne czynniki na obawy, często sobie przeciwne, więc ku temu potrzebna jest osoba znana artystom, a nienależąca do koła artystów n. p. Dr K. Estreicher, dyrektor bibl. Jagiellońskiej w Krakowie, którego jako energicznego męża na kierownika z mej strony proponuję.

Czasu do wykonania rzeczonej tu myśli jest jeszcze dosyć, bo 50-letni jubileusz Kraszewskiego przypada dopiero na koniec roku 1879, zatem puszczam tę sprawę w pismach publicznych, z prośbą o powtórzenie jej przez wszystkie Redakcye niezbędne uroczystości dla Kraszewskiego i oddając ją pod sąd wszystkich artystów.

Walery Eljasz.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 23 stycznia. Na posiedzeniu senatu prezes ks. Audiffret-Pasquier odczytał pismo prezesa senatu włoskiego, z podziękowaniem za wyrażone sympatye z powodu śmierci Wiktora Emanuela. Następnie odbył się wybór dożywotniego senatora. Lefranc z lewicy otrzymał 129 głosów a Decazes z prawicy 128. Gdy większość wynosi 137 głosów, przeto jutro odbędzie się ponowne głosowanie.

Rzym 23 stycznia. Ks. Wilhelm Badeński wyjechał stąd dziś, a wczoraj wieczór pożegnał się z królem i królową. Jutro przybyć ma nadzwyczajny wysłannik rosyjski.

Rzym 23 stycznia. *Libertà* donosi, że wiceadmirał Buglione di Monale wyjechał do Neapolu, gdzie objąć ma dowództwo stałej eskadry, która w Taranto zgromadzoną ma być, na wszelkie wypadki.

Madryt 23 stycznia. Dziś odbył się ślub króla Alfonsa. Król i królowa wyjechali o godz. 10½ do kościoła „Atocha". Księżniczka Mercedes przybyła z królowej Krystyny (babki swej) i familii księcia Montpensier z Aranjuez i również udała się do kościoła. Niezliczone tłumy ludu witały króla i jego narzeczoną okrzykami. Ślub odbył się w obecności reprezentantów ciała dyplomatycznego. Oboje królestwo wrócili następnie do pałacu. (Król Alfons urodził się 28 listopada 1857, królowa Marya de las Mercedes urodziła się d. 24 czerwca 1860).

Petersburg 23 stycznia. Dziś odbył się w pałacu carskim w obecności członków rodziny cesarskiej, najwyższych urzędników państwa cywilnych i wojskowych, akt chrztu nowo narodzonego syna W. ks. Włodzimierza i żony jego Maryi z książąt Meklemburskich, któremu dano imię Borys. Trzymali go do chrztu car Aleksander i cesarz Wilhelm, następca tronu Meklemburgsko-Szweryńskiego, oraz Cesarzowa i W. ks. Konstantynowa.

Washington 23 stycznia. W senacie wniósł Blaime ustawę, aby dolary srebrne bito takiej wartości, jaką zawsze oznaczy dyrektor mennicy i sekretarz skarbu w celu wyrównania ich co do wartości z dolarem złotym, aby w każdej wypłacie połowa mogła być w srebrze przyjmowaną.

New-Jersey 23 stycznia. Izba niższa uchwaliła rezolucyę przeciw ustawie o monecie srebrnej.

Konferencya ministrów przedlitawskich z przewodniczącymi w klubach poselskich, nie doprowadziła do pożądanego rezultatu, jak donosi powyżej korespondent nasz wiedeński. Za głosowanie w Izbie nikt nie chciał wziąć odpowiedzialności. Nasuwa się więc pytanie: cóż dalej? Odpowiedzieć na nie w tej chwili nie można, albowiem przewodniczący klubów dopiero wczoraj wieczór zdać mieli sprawę klubom, trzeba więc wpierw wiedzieć, jakie stanowisko one zajmą, aby tworzyć kombinacye na pewnej jakiejś podstawie. W chwili tak ważnej najpierwszy członek gabinetu przedlitawskiego, bar. Lasser, dostawszy ataku apoplektycznego, leży ciężko złożony chorobą. Chwilę więc obecną, szczególnie po wczorajszej konferencyi, uważać można za chwilę przesilenia w całym rozwoju. Jutro odbędzie się posiedzenie Izby deputowanych, nie długo więc czekać wypadnie na decyzyę, gdyż jutro rzecz na tę lub na ową stronę rozstrzygnąć się powinna. Zapisać tylko jeszcze wypada, że podkomitet wydziału zajmującego się sprawą bankową, uchwalił wczoraj wnieść na pełnym wydziale projekt ustawy przekazującej sprawę długu 80-milionowego deputacyi regnikolarnej.

Nulla dies sine linea. Niema dnia w sejmie pruskim bez walki państwa z Kościołem. Onegdaj toczyły się rozprawy w Izbie deputowanych z powodu petycyi hr. Droste z Wischering z Westfalii, żądającej, aby nad katolickiemi szkołami ludu mieli nadzór wyłącznie urzędnicy katoliccy, i aby nikt w szkole katolickiej nie mógł uczyć religii i egzaminować z nauki religii, kto nie jest do tego umocowany przez władze kościelne. Z obu stron wystąpili najlepsi mówcy a rząd w obronie swojej oprócz ministra Falka, czterech tajnych radców wziął sobie w pomoc. W monarchii pruskiej jest 10,545 szkół katolickich: w 5,967 wykładają sami nauczyciele, w 4,569 oraz duchowni. Z tej liczby wykluczył rząd 2,468 a tylko w 2,101 uczą religii księża i to obok nauczycieli. Od nadzoru zaś szkolnego wykluczył już rząd 1,806 duchownych. Po długich rozprawach, gdy ze strony katolickiej żądane imiennego głosowania, takowe odroczonem zostało na dzień następny.

Urzędowa pruska *Provinz. Corr.* donosząc o powrocie królewicza Pruskiego z pogrzebu Wiktora Emanuela, pisze lapidarnym stylem: „Obecność jego w Rzymie z tak ważnego powodu będzie miała z pewności trwałe znaczenie". W tych krótkich słowach mieści się wyznanie o zawiązaniu stałych związków między dworami niemieckim i włoskim.

Według korespondencyi rzymskiej do *Polit. Corr.* pogłoska o nabożeństwie żałobnem za duszę Wiktora Emanuela zarządzonem przez Ojca św. w bazylice laterańskiej okazała się fałszywą. W ostatnich dniach kapituła tej bazyliki odprawiła nabożeństwo za duszę Napoleona III, gdyż ekscesarz francuski był honorowym jej członkiem. Przed zaborem Rzymu, w razie śmierci któregoś z monarchów katolickich odbywało się podobne nabożeństwo w kaplicy syxtyńskiej, a to w obecności Ojca św. Odkąd Papież nie opuszcza Watykanu, uroczystości żałobne zostały także zaniechane.

Król Humbert ma własnoręcznym listem zawiadomić Ojca św. o wstąpieniu na tron. Treść tego listu będzie ułożoną na radzie ministeryalnej. Król oświadczy Papieżowi, że „tak w kwestyach religijnych jak i osobistej czci dla Ojca św. będzie we wszystkiem naśladować swego ojca, o ile pozwolą mu na to, jego obowiązki jako króla włoskiego". Zresztą stosunki między Kwirynałem a Watykanem w niczem się nie zmieniły. Stolica Apostolska zawiadomiła spowiednika królowej Mgr. Anzino, że interdykt rzucony na dawny pałac *conclave*, został tylko chwilowo cofnięty przez wzgląd na udzielanie śś. Sakramentów umierającemu królowi. Rodzina królewska jest więc zmuszona słuchać i nadal mszy św. poza obrębem Kwirynału. W kołach papieskich mają bardzo za złe Humbertowi, że w mowie tronowej nie wspomniał ani jednym słowem o Bogu i religii, chociaż jest to uświęconem od dawna zwyczajem wszystkich monarchów, nie tylko niekatolickich lecz nawet niechrześciańskich. *Pol. Corr.* twierdzi, że nie ulega wątpliwości, iż na przyszłym konsystorzu Papież ogłosi, że wszystkie klątwy rzucone na rząd włoski zostają w swej mocy, pomimo chrześciańskiej śmierci Wiktora Emanuela. Ks. Amadeusz, królowa Maria-Pia i następca tronu portugalski zapytali poufnie w Watykanie, czy Ojciec św. nie raczyłby udzielić im posłuchania. Wiadomo od dawna, że ks. Amadeusz zostaje w najlepszych osobistych stosunkach z Ojcem św., królowa portugalska jest córką chrzestną Papieża i nosi jego imię; pomimo tego jednak odpowiedziano, że stan zdrowia Ojca św. nie pozwala na przyjęcie członków rodziny królewskiej. Odmowa więc nie spotkała samego arcyks. Rajnera.

W senacie francuskim pod wpływem obecnego rządu zmalała partya konserwatywna do tyla, że ks. Decazes nie mógł w wyborze na senatora uzyskać połowy głosów, lecz brakowało mu ich nieco; kandydat lewicy Lefranc także wprawdzie nie otrzymał dostatecznej liczby głosów, lecz przeniósł kandydata prawicy o jeden głos. W Izbie deputowanych miała być wczoraj uchwalona amnestya za procesa drukowe, na czem głównie skorzysta Gambetta, skazany na więzienie i grzywny.

Rząd belgijski wniósł w Izbach żądanie kredytu na ufortyfikowanie brzegów Skaldy. Środek ten ma na celu obronę kraju nie od Francyi, ale od Niemiec.

Dnia 23 b. m. odbył się w Madrycie ślub króla Alfonsa XII, z najmłodszą córką księcia Montpensier, Maryą, siostrą cioteczną króla. Cała familia króla, prócz jego matki, królowej Izabelli, znajdowała się na ślubie; matka bowiem króla była zawsze przeciwną związkom małżeńskim między tak bliskiemi krewnemi, z powodów zaś politycznych pragnęła, aby syn jej spokrewnił się z jakim zagranicznym domem panującym.

Wczoraj telegrafowany artykuł *Agence Russe* już naznaczył jakby cofnięcie się Rosyi wobec Anglii w sprawie zajęcia Gallipoli. *Pol. Corresp.* pisze dziś, że wiadomości o bezpośrednim pochodzie Rosyan na Gallipoli nie potwierdziły się dotąd. Depesza z Konstantynopola z d. 23 mówi, że Rosyanie idący na Gallipoli nie przekroczyli jeszcze Demotika. Mniemaćby można, że tak artykuł *Agence Russe*, jak też zwolnienie pochodu na Gallipoli pozostają w związku z wiadomością, którą wczoraj z bardzo dobrego odebraliśmy źródła, że w Berlinie zbyt wielkie powodzenia i zbyt śpieszny pochód Rosyan zaczyna wywoływać niezadowolenie. Potwierdza nas w tem przypuszczeniu znaczący artykuł półurzędowej berlińskiej *Prov. Correspondenz,* który mówi: „W podjętych na teraz i pomyślnych rokowaniach o rozejm upatrywać można zarazem prawdopodobieństwo szybkiego pokoju. Ostateczne zawarcie pokoju nie będzie oczywiście zależeć wyłącznie od obu stron wojujących. Załatwienie rozmaitych spraw nie będzie mogło nastąpić bez porozumienia i współudziału mocarstw europejskich, ale dotychczasowe stosunki między mocarstwami zdają się uzasadniać nadzieję, że i w tym stanowczym okresie powiedzie się osiągnąć załatwienie sprawy z zupełnem zachowaniem pokoju. Rękojmią takiego pomyślnego zakończenia zdają się być mądrość cesarza rosyjskiego, jego ścisłe stosunki z sąsiedniemi mocarstwami i objawione skłonności pokojowe Anglii." Artykuł ten, w którym wyraźnie zastrzeżonym jest udział mocarstw w dziele ostatecznego pokoju i który odwołuje się do mądrości, a zatem umiarkowania wśród zwycięstw cesarza Aleksandra, tłumaczyłby nam wczoraj podaną przez *Temps* wiadomość, że Austrya nie chciała wziąć do wiadomości rosyjskich warunków pokoju, albowiem życzy sobie zastanowienia się nad niemi wspólnie z innemi mocarstwami. Klucz pozycyi jest zawsze w Berlinie, a podług tego, jak nim zegar nakręcą, obracać się będą skazówki.

Z powodu, że pokój między Rosyą a Turcyą wymagać będzie potwierdzenia mocarstw, a bez niego nie będzie ważnym, rząd rosyjski coraz mniejszą ma do niego i do układów z Turcyą przywiązywać ważność. Dnia 23 t. m. rosyjskie warunki pokoju miały być telegrafem Porcie przesłane i wielka rada ministrów miała nad niemi obradować. Warunki rosyjskie trzymane są w tajemnicy. Do *Polit. Corr.* telegrafują 23 t. m. z Konstantynopola: „Trudności w rokowaniach o preliminarz pokoju nie zostały jeszcze wcale usuniętemi. Pomimo *pleins pouvoirs* tureckich pełnomocników, zażądali oni jeszcze wczoraj nowych instrukcyj. Aczkolwiek rosyjskie warunki trzymane są w tajemnicy przez rząd, aby uniknąć presyi ze strony ludności, to przecież obiegają pogłoski, że przyszłe urządzenie Bułgaryi, oraz wynagrodzenie kosztów wojennych, stanowią główne punkta wszystkich trudności".

W sprawie warunków rosyjskich i prowadzenia układów zwrócić winniśmy także uwagę na list nasz wiedeński △, w którym jasno i dokładnie przedstawionym jest stan rzeczy.

Nareszcie dzisiejsza *Wiener Abendpost* tak się wyraża: „O rozejmie i połączonych rokowaniach o pokój w Kazanliku, niema dotąd nic pewnego. W prasie rosyjskiej wciąż utrzymuje się twierdzenie, że przedewszystkiem musi nastąpić bezpośrednie porozumienie między Rosyą i Portą tak co do warunków rozejmu, jak co do preliminarzy pokoju i że dopiero to porozumienie posłużyć może za podstawę ostatecznego pokoju, doprowadzonego do skutku za współudziałem Europy. Z Berlina wysuwają myśl nowej konferencyi europejskiej dla załatwienia sprawy wschodniej". Ostatni ten ustęp jest najważniejszym, a zgodny zarówno z artykułem *Prov. Corr.* i z tem, co na początku mówimy. Dotąd twierdzono, że Niemcy odsuwają myśl kongresu europejskiego i przemawiają jedynie za bezpośrednim pokojem.

Tymczasem w Anglii nie ustają podobno przygotowania wojenne, a nawet ministeryum ma żądać od tak dawna zapowiedzianego kredytu. Mogło by to dać powód do częściowej kryzys w łonie gabinetu. Minister Northcote przyznał, że położenie jest groźnem.

Prasa torysowska bardzo niezadowoloną jest z obrotu rzeczy, a *Standard* mówi, że w razie zawarcia bezpośredniego pokoju niekorzystnego dla Anglii, protest z jej strony tyleby znaczył, co protesta Papieża, królów Neapolitańskiego i Hanowerskiego, i że tylko wojna byłaby skuteczną, a byłoby to smutnym skutkiem wszystkich dotychczasowych usiłowań Anglii, aby pozostać zdala od walki, nie drażnić Rosyi i nie łączyć się z Turcyą.

Porta miała powziąść postanowienie, że w chwili, w której Rosyanie zajmą Czataldżę, Sultan i rząd opuszczą Konstantynopol. Donoszą także, że część sfanatyzowanych softów nosi się z myślą na wzór komuny paryskiej, podpalania wszystkich meczetów, nie wyjmując św. Zofii na przypadek wkroczenia Rosyan do Carogrodu.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Aten, że przyjście do władzy Komundurosa dało powód do nowych manifestacyj wojennych, których wpływowi tem mniej oprzeć się będzie mogło ministeryum, że i król Jerzy oświadcza się za czynną polityką.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 25 stycznia. W klubach wiernokonstytucyjnych obwieścili wczoraj przewodniczący rezultat konferencyi tego dnia odbytej u prezesa ministrów. Według ich zdania sprawy, prezes gabinetu oznajmił, że gdy rząd się ostrzegł, iż nie istnieje wcale nadzieja, aby Izba deputowanych przystała na wysokie pozycye cła od kawy i nafty, rząd przeto uczuł się spowodowanym podać się do dymisyi. Nadto prezes ministrów oświadczył na zapytanie, że kwestya zwrotu cła i kwestya długu 80 milionowego dadzą się może ułożyć w drodze kompensat. Ks. Auersperg upraszał o pośpieszną uchwałę klubu, aby mógł złożyć rządowi zupełne wyjaśnienie pod względem postawy klubów w tej kwestyi. Klub lewicy postanowił po dłuższych obradach co do nafty przyjąć wnioski wydziału, co do kawy zaś nie przyjmować wyższej opłaty celnej nad 20 złotych. Klub postępowy postanowił utrzymać dawniejsze swoje uchwały. Klub lewego środka postanowił zezwolić na podwyższenie cła od kawy do 24 złr. i umiarkowane podwyższenie cła od nafty pod tym warunkiem, jeżeli kwestya ta będzie mianowicie wraz ze sprawą długu 80 milionowego i zwrotu podatków załatwioną.

Wiedeń 25 stycznia. O stanie choroby ministra Lassera wydany został następujący biuletyn: Choroba ta jest podobną do przeszłorocznej, wszelako w wyższym stopniu. Silne uderzenia do głowy, połączone z mocnem osłabieniem; profesor Duszek i primaryusz Scholz podpisani są na biuletynie. Cesarz wysłał przybocznego adjutanta swego, aby się dowiedzieć o stanie chorego i wyrazić rodzinie jego swoje współczucie.

Wiedeń 25 stycznia (*pryw*). Dzienniki uważają dymisyę gabinetu za nieuniknioną, w przypadku, jeśliby Izba deputowanych głosowała według uchwał powziętych wczoraj w klubach. O następcach teraźniejszych ministrów najsprzeczniejsze tworzone są kombinacye. Jeśliby utworzenie nowego gabinetu okazało się niepodobnem, teraźniejsze ministeryum mogłoby powrócić do władzy. Orzeczenie korony jeszcze nie wiadome. Grocholski ostrzegał na wczorajszej naradzie u ks. Auersperga przed następstwami spełznienia ugody na niczem. Stan choroby Lassera jest groźny.— Depesze *Tagblattu* z Londynu, nadmieniają o motywowaniu przez Northcota i Beaconsfielda w Izbach żądania kredytu, a powodem jest posuwanie się Rosyan naprzód bez udzielenia Anglii warunków pokoju; Anglia nie może być zawisłą od widzimisię jakiego państwa, tudzież czy się mu podoba albo nie udzielić wiadomości o podstawie pokoju. Izba przyjęła to oświadczenie żywemi oklaskami. Natomiast *Fremdenblatt* przedstawia w telegramach berlińskich i londyńskich bardziej pokojowe usposobienie między Rosyą i Anglią. *Deutsche Ztg* donosi z Aten, że Komunduros oświadczył w Izbie, iż programem rządu jest polityka działania w obronie Grecyi i naszych pobratymców. W Izbie wniesiono projekt ustawy względem przymusowej dopłaty do podatków na cele nadzwyczajnych wydatków, dalej ustawę o milicyi. Wojsko wyrusza do Lamii i Grivas. Dowódca wojsk w Grecyi zachodniej Sutzo, mianowany dowódcą w Grecyi wschodniej. Król udaje się do Lamii, a królowa będzie mianowana rejentką państwa.

Wersal 24 stycznia. Izba deputowanych uchwaliła ustawę amnestyi w przestępstwach drukowych popełnionych od d. 16 maja do 13 grudnia 1877.

Wersal 25 stycznia. Wybór ponowny w dniu wczorajszym senatora dożywotniego nie przyniósł również rezultatu. Najbliższy dzień wyboru naznaczony za dwa tygodnie.

Rzym 24 stycznia. Kilka okrętów wojennych udaje się do poszczególnych portów tureckich dla opieki nad poddanymi włoskimi. Zasłabnięcie Papieża było nic nieznaczące.

Londyn 24 stycznia. W izbie niższej zapowiedział Northcote, iż w poniedziałek wniesie żądanie kredytu dodatkowego na cele marynarki i wojska.

Londyn 25 stycznia. W Izbie niższej oświadczył Northcote, że dzisiejsza jego zapowiedź, iż rząd domagać się będzie w poniedziałek kredytu nadzwyczajnego, nie jest niezgodną z dawniejszem jego przyrzeczeniem, iż dopiero wtedy żądać będzie kredytu, jeśli otrzyma wiadomość o warunkach pokoju; naówczas bowiem rząd spodziewał się poznać warunki pokoju w ciągu jednego albo dwóch dni; wszelako od tego czasu upłynął tydzień, a rząd nietylko niema wiadomości o warunkach pokoju, ale nawet znaczne siły rosyjskie posuwają się naprzód. Dlatego rząd nie mógłby dłużej wahać się. — Konserwatyści oklaskami przyjęli przemówienie ministra. Obiega wieść, że Carnarvon podał się do dymisyi.

Londyn 25 stycznia. Zaprzeczają pogłosce o wystąpieniu z gabinetu Carnarvona. Izba niższa uchwaliła wniosek Northcota tyczący się rozpatrzenia regulaminu przez wydział Izby. W izbie wyższej uzasadniał Beaconsfield postępowanie rządu odpowiednio do oświadczeń zrobionych w Izbie niższej przez Northcota. Lord Beaconsfield dodał, że polityka, jaką ministrowie sądzą, iż muszą popierać, nie może być zależną od woli jakiegokolwiek państwa zaprzyjaźnionego.

Londyn 25 stycznia. *Times* donosi o ustąpieniu hr. Carnarvona i lorda Derby. W Izbie wyższej oznajmił wczoraj Beaconsfield, jak to prostuje bióro Reutera, iż polityka ministrów nie od tego może być uczynioną zawisłą, czy które z państw przyjacielskich uważa za rzecz stosowną wstrzymywać oznaczone informacye.

Londyn 25 stycznia. *Morning Advertiser* dowiaduje się, że dowódzcy partyi liberalnej postanowili nie sprzeciwiać się ewentualnemu żądaniu kredytu nadzwyczajnego, jeśli ten nie będzie przeznaczony na cele wojny, lecz tylko na przygotowania nakazane położeniem i jeśli cały połączony gabinet żądać będzie kredytu. *Daily News* potwierdzając wystąpienie z gabinetu Carnarvona i Derbego, donosi: Jeśliby Rosyanie mieli się posuwać na Gallipoli, admirał dowodzący flotą morza Śródziemnego ma polecenie wysadzenia na ląd wojska swego dla tymczasowej obrony Gallipoli, a następnie sześć wielkich okrętów trzymać w pogotowiu, aby główne siły zbrojne zebrane na Malcie przewieść zaraz do Gallipoli. *Times* donosi, że dymisya Carnarvona jest przyjętą i że nadzwyczajne wysilenia są robione, aby wstrzymać lorda Derby od usunięcia się z gabinetu. Kredyt nadzwyczajny wynosi 5 milionów funtów sterln.

Petersburg 24 stycznia. Według urzędowego raportu z Kazanlika z d. 22 b. m. zwycięstwo jen. Gurki w walkach po Filipopolem d. 15, 16 i 17 stycznia o wiele było zupełniejszem i świetniejszem, niż początkowo doniesiono. Gurko walczył z całą armią Sulejmana baszy, liczącą 40.000 ludzi i osobiście przezeń dowodzoną. Po bitwie 17go armia Sulejmana rozbitą została ostatecznie na dwie części. Rosyanie zdobyli 97 dział. Jedna połowa armii tureckiéj pod wodzą Fuada baszy uszła w nocy z 17go na 18ty w kierunku Najaczyna w góry; druga połowa pod Sulejmanem w kierunku na Haskiéj, ścigana przez Skobelewa i Karcowa.

Petersburg 24 stycznia. *Agence russe* obwinia rząd turecki o umyślne rozpuszczanie wieści popłoch wzniecających i mówi, że wypadki przyspieszają katastrofę, która prawdopodobnie wymagać będzie wdania się całej Europy.

Ateny 24 stycznia. Komunduros wyłożył w Izbie program nowego rządu, oświadczając, że ministeryum postanowiło rozpocząć politykę działania, która obejmuje: obronę praw hellenizmu, oswobodzenie braci cierpiących w niewoli.

Konstantynopol 24 stycznia. Bióro Havasa donosi: Wojsko Mehemeta Alego, które przebywało w okolicy Kirkilisse, cofnęło się do Kulelin-Burgas. Droga z tego ostatniego miejsca do Konstantynopola jest jeszcze wolna. Rosyanie posuwający się na Gallipoli, przeprawili się za Demotikę. Większa część dział, które znajdowały się w Adryanopolu, przeniesioną została do Czataldżi, a 60 dział pozostawionych w Adryanopolu są już nie do użycia. Izba sformułowała skargi przeciw wielu urzędnikom i wezwała rząd, aby przedsięwziął środki dla powstrzymania spadku wartości *kaimów* (monety papierowéj).

Konstantynopol 24 stycznia wieczór. Bióro Havasa donosi: Zapewniają, że Porta skłonną jest do przyjęcia warunków rosyjskich. Jutro nastąpi rozstrzygnięcie. Między warunkami mają się znajdować: niepodległość księstw obok sprostowania granic; autonomia Bułgaryi; sprostowanie granic w Azyi i otwarcie cieśnin morza Czarnego.

Konstantynopol 25 stycznia. Mówią, że Rosya żąda wysokiego wynagrodzenia kosztów wojennych i chce zatrzymać w zastawie aż do spłaty, Bułgaryę i Armenię.

Kursa. Wiedeń 25go stycznia. god. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 63 35.— Renta srebrna 66·80. — Renta złota 74·45 — Losy z r. 1860 114·80. — Akcye Banku Narodowego 812·— — Akcye kredytowe 221·75. — Londyn 119·50. — Srebro 104.—. — Napoleony 9·55½. — Lombardy 77·75. — Losy z roku 1864 136·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 243 30. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 120·50. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 111·—. — Anglo-Bank 95 75. 6% Listy zast. hipoteczne 89·50.— Marki 59 15 Ruble 124·50. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·25.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 25 Stycznia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	124 50	126 50
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 70	1 85
Marka niemiecka . . . . „ 100 „	58 —	59 25
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 52	5 67
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 52	5 67
Napoleondor „ . „ 1 „	9 42	9 65
Półimperyał „ . „ 1 „	9 62	9 86
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	103 —	105 —
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	102 —	104 50
Listy zastawne i obligi:		
6% pożyczka krajowa galicyjska	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic. .	85 50	87 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. } we Lwowie (za 100 zł. wa.)	78 —	80 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84 50	86 —
6% listy hipoteczne banku hipot.	89 —	90 50
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	93 50	96 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 50	96 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 50	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	87 —	89 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 —	— —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	60 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	98 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	98 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	97 25	98 75
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	85 —	87 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	242 —	246 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	119 —	123 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 200	80 —	100 —

(Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.) (rub. i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa .	14 —	15 25
Losy m. Stanisławowa .	20 —	22 50
Wiedeń 24 Stycznia.		
5% zjedn. dług państw. bank	63 60	63 75
5 „ „ „ srebr	66 95	67 10
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104 25	104 75
„ „ „ czeskie	103 25	103 75
„ „ „ węgierskie	78 50	79 —
„ „ „ galicyjskie	86 20	86 60
„ „ „ bukowińsk.	82 75	83 25
„ „ „ siedmiogr.	76 50	77 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 35	99 50
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	98 15	98 30
4 „ galicyjskie	78 —	78 75
5 „ „	84 50	85 50
5 „ galic. zakł. kred. włośc.	94 25	94 75
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ „ „ 20	95 —	96 —
6 „ „ „ „ „ „ „ 36	87 25	— —
5½ sr. „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	79 —
5 „ zakł. kred. austr. . .	104 30	104 60
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach .	89 60	89 75
5 „ Domen. państ. 120 złr.	140 —	140 50
6 „ Banku gal. hipot. .	89 50	90 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	296 —	298 —
„ „ „ 1854 .	108 25	108 75
„ „ „ 1860 .	114 75	115 —
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	123 —	124 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	136 50	137 —
„ prem. pożyczki węg.	77 25	77 75

	płacą	żądają
Losy Comorente	24 —	25 —
„ kredytowe	160 50	161 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	94 50	95 50
„ księcia Salm . . .	38 25	38 50
„ „ Palffy . . .	28 50	29 —
„ „ Klary . . .	28 25	28 75
„ hr. St. Genois . . .	31 25	31 75
„ miasta Budy . . .	29 —	29 50
„ Windischgraetz . .	25 75	26 25
„ hr. Waldstein . . .	22 25	24 —
„ hr. Keglevich . . .	13 25	13 75
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank. .	13 50	13 80
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	812 —	813 —
Zakładu kredytowego . .	224 75	225 —
Żeglugi parew. na Dunaju	360 —	362 —
Kolei północ. Ferdynanda	1978	1982
„ rządowej fr. a. . .	253 25	253 75
„ zachod. c. Elżbiety .	162 25	162 75
„ Południowej . . .	78 75	79 25
„ Galicyjskiej	244 25	244 50
„ Czerniowieckiej . .	120 50	121 —
„ Albrechta	35 50	— —
„ węg. północ.-wschod.	111 50	112 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	116 50	117 50
„ Alföldsko-Fiumańsk.	114 50	115 50
„ Koszycko-Bogumił. .	103 75	104 —
„ Siedmiogrodzkiej .	105 50	106 —
„ Cisańskiej	172 —	173 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	109 50	110 —
„ Franciszka Józefa .	129 50	130 —
Banku anglo-austryackiego	97 75	98 25
Zakładu kredytowego węg.	206 75	207 —
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	85 —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	99 —	100 —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	71 —	71 25
„ państwowej 500 fr.	154 75	155 50
Emisya z r. 1867 .	146 —	147 —
„ południowej 500 fr.	111 —	111 50
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ płn. c. Fer. 100 złr. m.k.	99 50	100 —
„ „ „ 100 złr. w a.	96	98 —
„ „ „ w srebr. 5%	104 25	105 —
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	89 —	90 —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	100 —	100 50
Emisya II. . . .	99 —	99 50
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	77 —	77 50
Emisya z r. 1867 .	76 25	76 75
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	65 —	65 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w sreb. 5% za 100 złr.	75 50	76 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	89 50	91 —
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 60	5 62
„ dukat na wagę	5 60	5 62

	płacą	żądają
Napoleondory	09 48^{50}	09 49^{50}
Suweryny angielskie . .	11 95	12 —
Imperyały rosyjskie . .	09 77	09 79
Srebro	103 30	103 50
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m	58 70	58 80
Rubel pap.	1 24^{75}	1 25^{25}
Lwów 24 stycz.		
Dukat holenderski . . .	5 46	5 56
„ cesarski	5 50	5 60
Półimperyał rosyjski . .	9 52	9 72
Rubel srebrny rosyjski .	1 77	1 87
„ papierowy . . .	1 23	1 25
Marki (100)	58 20	59 10
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 35	85 15
„ „ „ „ „ 4	78 50	79 25
„ „ Banku hipotecz.	89 50	90 30
Obligi indemn. bez kupon.	86 10	86 90
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	243 50	246 —
„ „ Lwow.-Czern.	119 50	122 —
„ Banku hipot. gal.	240 —	242 —

Warszawa 23 stycz.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	99 75	— —
„ „ 2ej seryi .	99 75	— —
„ „ kupon . .	034 2/3	— —
„ „ nowe .	97 60	98 —
„ „ kupon . .	045 4/9	— —
„ likwidacyjne . . .	85 80	86 10
„ kupon . .	058 6/9	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	232 55	— —
„ „ „ 1866 „	232 25	— —

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegaru pragskiego, o 12 minut później od krakowskiego.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	*osobowy:*	*pośpieszny:*	*mieszany:*
Kraków odjazd: . .	10.39 rano	9.20 wiecz.	10.48 wiecz.
Lwów przyjazd: . .	9.35 wiecz.	5.30 rano	10.25 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.8 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.47 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczk*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia:	*osobowy:*	*pośpieszny:*	*mieszany:*	*osobowy:*
Kraków odjazd:	5.42 rano	7.28 r.	9.45 r. i 6.50 w.	3 p.
Wiedeń przyj.:	7.10 w.	4.53 p. p.	3.45 r. i 12.25 p.	5.10 r.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiéj jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzin. przestanku daléj; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4téj i zatrzymuje się do 9téj wieczorem, o któréj dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 po poł., trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8, idzie do Granicy I, II i III klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I i II klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 po południu, jedzie się do Trzebini (I, II i III kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

Za duszę ś. p.
JULII z JAROSZYŃSKICH
księżnej Czetwertyńskiej
zmarłej w Wiesbadenie d. 18 stycznia 1878 r.
odbędzie się
Żałobne Nabożeństwo
W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW W KRAKOWIE
w Sobotę dnia 26 stycznia 1878 r.
o godz. 11 zrana,
na które w smutku pogrążeni mąż, córki i synowie pobożnych Chrześcian zapraszają.

Nekrolog.

Wadowice. Zgon ś. p. Juliusza z Bobów Jaxy Bobowskiego, Radcy dworu, Szambelana Jego c. k. Apost. Mości i c. k. Starosty powiatowego krakowskiego, boleśnie dotknął nasze miasto. Zmarły bowiem przez czteroletni okres urzędowania swego w powiecie tutejszym cnotami swemi obywatelskiemi zjednał sobie powszechny szacunek, a dla miasta pozostawił niezatarte ślady swej opieki przez założenie kasy pożyczkowej dla podupadłych rzemieślników i przemysłowców miejskich, którą znacznym datkiem zasilił, niemniej także przeznaczył z własnego funduszu stypendyum dla jednego ucznia szkół pospolitych tutejszych. Cześć jego pamięci! (229)

Salon Mód A. Zawadzkiej

przy ulicy Wiślnej pod L. 174, zaopatrzony został w świeże paryskie kwiaty karnawałowe oraz ubiorki i czepeczki: wykonywa **suknie balowe** z kwiatami za **18 złr.** i wyżéj. (276-1-3)

EKONOM

w młodym wieku, z 10cio-letnią praktyką z większych gospodarstw, mogący wykazać się chlubnemi świadectwami, poszukuje stosownej posady od 1 kwietnia lub 1 lipca b. r., na procenta lub bez tychże, za wynagrodzeniem i ordynaryą. Adres **K. Z. 33** poste rest. **Kraków.** (281-1-3)

MAGAZYN ubiorów męskich Józefa Lipczyńskiego

przeniesiony został w ul. Grodzką pod Nr. 64 naprzeciw dawnego miejsca; zaopatrzony jest w wielki wybór materyj francuskich, angielskich i berneńskich, oraz w wielki wybór gotowych sukien. (288-1-12)

Wioska 130 morg., w bardzo dobrej ziemi, bez gleby, pół mili od gościńca, czysta rocznego czynszu 1500 złr., jest do sprzedania lub zamienienia na dom w Krakowie. W razie kupna może większa część pieniędzy zostać przy wsi. — Bliższa wiadomość pod lit. *X. Y.* poczta Gdów. (277-1-3)

Do sprzedania z wolnej ręki
bez pośrednictwa osób trzecich
DOM
przy ulicy S. Rocha L. 462.
Wiadomość u właściciela.
(289-1-6)

Ferye!

W feryach półrocznych można osiągnąć wielkie i ważne korzyści. Kto chce nabyć dobre i biegłe pismo, może takowe według mej metody przyswoić sobie w krótkim bardzo czasie (**12 lekcyach**), przyczem odbywają się ćwiczenia, których według mego obliczenia przez 14 godzin używać trzeba; te jednakże przy kilku godzinach wolnych dziennie i w kilku dniach odbyć można. Lekcye udzielam także w pomieszkaniu, a dokładne przysposobienie sobie nowego pisma. Wynagrodzenie za cały czas nauki aż do zupełnego zadowolnienia 10 złr. (282-1-2) **Helmann,** Rynek L. 41.

Drożdże prasowane

z fabryki PP. Mautnera i Syna w Wiedniu, najpewniejsze i najaśniejsze w rozczynie piekarskim i gorzelnianym, bo wszelkie inne najmniej o 25% w dobroci i skuteczności przewyższają, — przychodzą codzień świeże do Krakowa, wyłącznie do handlu **Jana Nagy** w **Rynku głównym**, jako do głównego składu dla zachodniej Galicyi. (225-1-)

Biuro umieszczeń
nauczycielek, nauczycieli i bon,
Heleny Nowoleckiéj w Krakowie
ulica Gołębia wyższa Nr. 168.

Powyższa firma mając bardzo liczne stosunki, w kraju i zagranicą mianowicie z pierwszorzędnemi zakładami naukowemi, z których wychodzą wysoko uzdolnione nauczycielki, pośredniczą w wyborze tychże, jest w możności uczynić zadość wszelkim w tym względzie żądaniom, które załatwia zarówno przez korespondencyą, jak i osobistem się porozumieniem. (169-8-12)
Helena Nowolecka

Ważne dla Dam!
Niżej podpisana uskutecznia roboty sukien damskich podług najnowszej mody, punktualnie i po umiarkowanych cenach. (202-4 3)
Filomena Richterowa,
ulica Sławkowska Nr. 272, I. piętro.

Biuro umieszczeń Justyny Jędrzejewskiéj

w Krakowie,
ulica Szewska Nr. 221 pod Barankiem
mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon, narodowości polskiéj, francuskiéj, angielskiéj i niemieckiéj.
(Listy przyjmują się opłacone).
(34-2-)

Asystent farmacyi

znajdzie pomieszczenie od 1 lub 15 lutego w aptece „pod Koroną" Józefa Trauczyńskiego. Świadectwa winny być nadesłane. (223-2-3)

EKONOM

samoistny z ukończoną 10-letnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady od 1. kwietnia lub od 1 Św. Jana b. r. — Adres: „Wirthschaftsbereiter in Okocim poste restante." (205-2-4)

Świetny interes

Rzadka sposobność zakończenia ulokowania kapitału. Celem podziału pomiędzy spadkobiercami jest do sprzedania dom czynszowy w celnem miejscu miasta Krakowa. Potrzebny kapitał trzydzieści kilka tysięcy złr. przyniesie rocznego **czystego dochodu jedenaście procent.** Mający chęć kupienia, racz dokładne adres swoje złożyć pod „Kamienica" poste restante Kraków. (206-2-3)

Soeben erschien d. [illegible] verm. Aufl.: Die geschwächte **Mannskraft**, deren Ursachen und Heilung. Dargestellt v. Dr. Eisenz. [illegible] Ordinations-Anstalt für **Geschlechts-Krankheiten** von **Med. Dr. Eisenz**, Mitglied der Wiener medic. Facultät, Wien, Franzens-Ring [illegible]. Vorzüglich werden die [illegible] heilbaren Fälle von [illegible] Mannskraft [illegible] Ordination täglich [illegible] Dr. Eisenz [illegible] (2839-24-)

75 Aufl.

oder 250,000 Exemplare wurden bereits von dem Buche:
Dr. Retau,
Die Selbstbewahrung
(Mit 27 Abbild. Preis 2 fl.) abgesetzt, und dies beweist wohl zur Genüge den grossen Werth desselben für **kranke** und **geschwächte Männer.** Versäume daher Niemand, der an den **qualvollen Folgen der Selbstbefleckung** (Onanie) **und Ausschweifungen leidet,** dieses Werk zu lesen. **Zu beziehen durch jede Buchhandlung, auch von G. Poenicke's Schulbuchhandlung** in **Leipzig gegen Einsendung des Betrages.** In **Krakau** vorräthig in der Buchhdlg. von **J. M. Himmelblau.** (4-3-10)
Auflagen verkauft. — Auflagen verkauft.

Czcionkami Drukarni „CZASU."

Zarząd fabryki wyrobów glinianych
MAURYCEGO BARUCHA
w Łagiewnikach

zawiadamia, że przyjmuje wszelkie zamówienia na piece, polewy fajansowej i porcelanowej, jak również na cegłę maszynową, ręczną, ogniotrwałą, dachówkę i dreny **po cenach bardzo umiarkowanych.**

Kafle brakowe oraz ozdoby architektoniczne pozostałe z lat ubiegłych, wysprzedaje **po cenach jaknajniższych.** (227-1-4)

Zarząd fabryki.

NA KARNAWAŁ

mam zaszczyt polecić wielce Szanownym Damom (30-10-12)
toalety wieczorne i balowe
wedle najświeższych paryskich modeli.
Z wysokim szacunkiem **PALLIARDI**
salon mód damskich w Wiedniu I. Kärnthnerhof.

WODA I PUDRY DO ZĘBÓW
Dra PIERRE
z fakultetu medycznego w Paryżu
8, na Placu Opery w Paryżu.
Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiéj, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (102-2-)

Tylko za **50 ct.** jako cenę **oryginalnego losu** można wygrać **1000** dukatów w złocie.

Ta przez **magistrat** miasta **Wiednia** na korzyść **funduszu ubogich** urządzona loterya zawiera wygrane 1000, 200, 200, 100, 100 dukatów w złocie, 100, 100, 100, 100 złr. w srebrze.
3 losy gminy m. Wiednia, których główna wygrana
200,000 złr.
wynosi i wiele innych przedmiotów sztuki i wartościowych w złocie i srebrze, razem
3000 wygranych wartości **60,000 złr.**
Ciągnienie odbędzie się pod dozorem magistratu 5 marca 1878 r.
Przy zamiejscowych zamówieniach uprasza się o opłatne nadesłanie kwoty i dołączenie 30 cnt. za opłatne przysłanie losów i w swoim czasie wykazu wygranych. (2-5-10)
Wechselstube der UNION-BANK, Wien, Graben 13.
Powyższe losy są także do nabycia w **Krakowie** u **Kurnatowskiego i Sp.**

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na każdéj etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Ze strony sądu wymierzone kary wykazały powtórnie fałszowanie mojéj firmy i znaku ochronnego; ostrzegam więc publiczność przed zakupnem takich fałszerstw, które obliczone są na omamienie.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.
Prawdziwe u firm oznaczonych x.

WÓDKA FRANCUSKA I SÓL.

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom, zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 c. w. a.**
Prawdziwe u firm oznaczonych †.

OLEJ TRANOWY M. Krohn & Co.

w **Bergen** (w Norwegii).
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedyny odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**
Prawdziwy u firm oznaczonych *.

Mają na składzie: w KRAKOWIE (x) D. F. Sawiczewski apt., (x†) K. Wiśniewski apt., (*x†) W. Redyk apt., (x†*) M. Jawornicki, (x†*) J. Jahn, (x†) A. Bażan apt. — w BIAŁY (x†*) A. Reichert apt., (x†) E. Keler apt. — w BRODACH (x†*) E. Grünspan apt., (x†*) M. Kulak apt., (x†) Ed. Liska apt., (x†) B. Witosławski apt. — w DOBROMILU (x†*) N. Grotowska apt. — w DROHOBYCZU (x*) J. Alexiewicz, (x*) L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH (x*) A. Helm apt. — w GURAHUMORA (x) E. Botezat apt. — w JAROSŁAWIU (x*) J. Rohm apt. — w KOLBUSZOWIE (x) Franc. Ruczek apt. — w LIMANOWIE (x) A. Müller apt. — we LWOWIE (x†*) Jak. Beiser apt., (x†*) S. Rucker apt., (x†*) F. W. Królikowski, (x†) Stef. Markiewicz — w LIPNIKU (x) E. Sokalski apt. — w NOWYM SĄCZU (x†*) W. Filipek apt., (x†*) Kosterkiewicz wdowa, (x†) Rom. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU (x†) C. Laur — w PRZEMYŚLU (x†*) F. Nahlig apt., (†*) F. Geideczka — w RZESZOWIE (x†*) J. Schaiter i Sp. — w SENDZISZOWIE (x) Jan Mezerski apt. — w SŁOTWINIE (x*) J. Hodoly apt. — w STANISŁAWOWIE (x†) A. Amirowicz apt., (x*†) F. Stecher apt. — w TARNOPOLU (x†*) F. Jamrogiewicz apt., (x†*) A. Morawetz spadk., (*) Mich. Perl apt. — w TARNOWIE (x†*) W. T. A. Wielogórski, (x†) W. Müldner i Sp., (x†) F. Leszczyński, (x†) L. Chodacki apt. — w WADOWICACH (x†) Ig. Brosig — w ZBARAŻU (x*) Ed. Kruh apt., (x*) Süssermann.

SALICYLOWA WODA DO UST.

Wedle zdania najsłynniejszych dentystów wyborny środek ochronny przeciw bólom zębów, orzeźwiający i działający przeciw zgniliźnie. — Cena 60 ct.
A. MOLL, c. k. nadworny dostawca w **Wiedniu,**
Tuchlauben Nr. 9.
(53-2-)

ELIXIR ET DRAGÉES DU Dr RABUTEAU
(Lauréat de l'Institut de France)

ELIXIR I PIGUŁKI DOKTORA RABUTEAU wypróbowane zostały w szpitalach paryzkich przez professorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.

Preparata te z Chlorku żelaza leczą Bladaczkę, Wynędznienie, Niedokrwistość, regulują Odpływy miesięczne, wzmacniają Organizmy wyczerpane i osłabione, niesprawiając nigdy Zatwardzenia.

Sprzedaż hurtowa w Paryżu, u p. CLIN et Cᵉ, ulica Racine, 14. Dostać można w *Krakowie*, w aptece pp. Trauczyńskiego i Redyka i we wszystkich znaczniejszych aptekach.
(96-27-)

Magazyn nowości
LEONA FEINTUCHA
w Krakowie
poleca
kwiaty i wachlarze paryskie
po cenach fabrycznych.
Obstalunki zamiejscowe uskuteczniа się jaknajdokładniej odwrotną pocztą. (279 1-4)

Przypomnienie.

W niedzielę dnia 27 stycznia b. r. o godzinie 3 popołudniu odbędzie się w sali Towarzystwa muzycznego w Krakowie (plac Szczepański Nr. 240) dokończenie dorocznego Zgromadzenia ogólnego członków tegoż Towarzystwa w celu załatwienia spraw pozostałych z poprzedniego zebrania.

Na porządku dziennym:
1) Wnioski Wydziału. (287-1-2)
2) Wnioski pojedynczych Członków Tow.

Wstęp dozwolony za okazaniem karty przyjęcia do Towarzystwa.
W Krakowie dnia 23 stycznia 1878 r.
Vice-Prezes: *H. Wachtel.*

Na Karnawał
W SALONIE MÓD
przy ul. Szewskiéj pod L. 209 na I. piętrze
są gotowe **suknie balowe** od 25 złr. i wyżej. Wielki wybór Kwiatów paryskich, Ubiorków, Czepeczków, Krawatek w najnowszym guście — oraz Kapelusze aksamitne, materyalne, filcowe i Czapeczki złotem haftowane. — Zamówienia na wieś uskuteczniam jaknajspieszniej. (61-7-12)
Klementyna Chojecka.

Uzdolniony subjekt

z handlu korzennego jakoteż z winnego, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje posady. — Adres pod lit.: **R. K., Nr. 1.** poste rest. **Kraków.** (188 3-3)

Na karnawał

polecam bukiety balowe od 1 złr. wyżej, bukiety kotylionowe po 10, 15, 25 c., wieńce mirtowe i bukiety weselne po najtańszych cenach, kwiaty kameliowe po 50 c. do 1 złr. Zamiejscowe zamówienia będą punktualnie za gotówkę lub za zaliczką wykonane. (3141-9-18)
Karol Freege,
ogrodnik handlowy w Krakowie, ul. Lubicz 103.

Celem przyjmowania **zamówień, wypracowania kosztorysów i obliczeń warsztatowych**
poszukiwanym jest
praktyczny maszynista,
obeznany z piśmiennemi robotami i władający językiem polskim.

Zgłoszenia z podaniem dotychczasowych działalności i żądania pensyi przyjmuje **Towarzystwo akcyjne warszawskiego zakładu budowy machin oraz giserni w Warszawie.** (251-2 3)

W całkowitem przeświadczeniu

poleca się **każdemu choremu** Dr. Airy metodę leczenia, która w tysiącznych razach okazała się skuteczną. Ktoby chciał się bliższych szczegółów dowiedzieć, odbierze na frankowane żądanie z Richtera księgarni nakładowej w Lipsku, licznemi pouczającemi opisami chorób opatrzony „wyciąg" z **illustrowanego** dzieła **„Dr. Airy,** metoda naturalnego leczenia **(setne wydanie jubileuszowe)"** franco. (56 3-)

Chmielowe wysadki
(SZCZEPKI, KORZONKI).

Rozsyłka wysadków chmielowych, za które **mnie samemu przyznano odznaczenie na międzynarodowej wystawie chmielu w Norymberdze w r. 1877,** z najlepszych **zateckich** ogrodów miejskich, rozpoczyna się z dniem 20 kwietnia, polecam je zatem wszystkim interesowanym. Na żądanie przesyłam producentom moją broszurę o uprawie wedle zateckiego sposobu.

Bardzo dobre polecenia ze wszystkich stron stałego lądu. (252-2-10)

P. S. Mikucki w Krakowie, Rynek l. 28 przyjmuje zarówno jak ja zamówienia i udziela chętnie objaśnień.

Henryk Melzer,
ajent dla zateckiego chmielu i wysadków
w Zateczu (Saaz) w Czechach.

Cierpiący na reumatyzm.

Leczenie **balsamem Bilfingera** *) odbywałem wedle przepisu od 21 do 28 marca a od 14 dni jestem już **zupełnie** uwolnionym od **reumatycznych cierpień** w obu kolanach i nogach, tak że czynności moje mogę jak poprzednio załatwiać.

W wieku lat 69 jestto rzeczą zadziwiającą, być wyleczonym tak szybko z ciężkich cierpień przez **balsam Bilfingera,** podczas gdy wszelkie inne środki nie pomagały. Chętnie udzielę każdemu bliższego wyjaśnienia i uważam za mój obowiązek zwrócić uwagę wszystkich cierpiących na to dobre lekarstwo. (3115-2-4)

E. Schulz budowniczy.
Hirschberg w Szląsku 13 kwiet. 1877 r.
Berndten i Auengasse.

*) W Krakowie do nabycia w aptece **Dr. Fl. Sawiczewskiego.**

Zwracamy uwagę Publiczn. na nowe dziełko
Dra Ant. Bergera
DIPHTHERITIS-ANGINA
ich rozpoznawanie i sposób leczenia, popularnie dla użytku rodziców, opiekunów i zakładów opracowane. Ze względów na grasującą u nas słabość zasługuje na najszersze rozpowszechnienie. — Cena 50 cnt., oprawne 70 c., przesyłka pod opaską 15 c. (192-2-12)
Księgarnia Polska, Lwów, p. Halicki 14.

Organista fachowy poszukuje posady na wsi przy parafii. Bliższa wiadomość u księdza proboszcza Ś. Piotra w Krakowie. (130-3-5)

Syrup biały piersiowy
Dra Walthera w Dreznie

najlepszy środek na długotrwały kaszel, zaflegmnienie, duszność, plucie krwią, koklusz, chrypkę, szczególniej po szkarlatynie i odrze, po użyciu kilku łyżek natychmiast ulgę sprawia.

Jedynie prawdziwy w aptece p. **Stockmara w Krakowie.**
Cała flaszka 2 złr., pół flaszki 1 złr. (2891-10-10)

Obok Hotelu Polskiego przy ulicy Floryańskiej pod L. 339 otwarty został
Handel Korzeni, Delikatesów, Win węgierskich i zagranicznych
z hurtowną i detaliczną sprzedażą pod firmą
F. Dembiński.
Mając doskonały wybór towarów, mam zaszczyt polecić się względom Wielce Szanownej Publiczności. (200-2-3)

Gospodarz wiejski z Niemiec

obecnie w Węgrzech zamieszkały, poszukuje w okolicy Krakowa posady. Świadectwa na żądanie może w odpisie przesłać. Adres: *Franz Breitkopf,* Windschendorf, Post Bela, Comit. Zips, Ungarn. (142 4-5)

Posadzki.

Dębowe również fornirowe parkiety tak pod względem gatunku jak zestawienia nadzwyczajnie piękne, następnie tak zwane **cegiełki** dostarczam za poręczeniem suchego drzewa nader tanio. Również przyjmuję na siebie wyłożenie przez najlepszych robotników i bardzo tanio. (184-3-10)
Maurycy Langrock
w Krakowie na Stradomiu pod L. 14
w domu p. Golińskiej.

DRZEWO

belki i inny materyał rżnięty, do budowli potrzebny, z własnych lasów pochodzący, w stosownej porze ścięty, polecam Szanownej Publiczności po najumiarkowańszej cenie. (144 4-10)
S. Sare,
utrzymujący skład drzewa
na placu pod Zamkiem.

Stare wino naturalne.

Własny wyrób z piwnicy **Jana barona Karga w Modern** pod **Pressburgiem** w Czechach:
w beczkach po 25, 50, 100 litrów od c. 18 do 29 c. za hektolitr. W butelkach od c. 38 do 75 c. za butelkę. Cenniki darmo i opłat. (8-3-3)

Nieprzemakalne płaszcze i menżykowy
z kapturami
dla mężczyzn i kobiet,
z **pakłaku** i pięknych **materyj pakłakowych,** ciemno szare i brunatne.

Lekki płaszcz męski z kapturem . . zł.	10·50
Ciepły mężykow z pięknego pakłaku fabrycznego . . . . „	16 do 18
Takiżsam z najlepszej materyi myśliwskiej „	20 do 22
Tużurki myśliwskie i styryjskie . . „	10 do 16
Gustowny, piękny lekki mężykow damski „	12
Takiżsam z pięknej, grubej ciepłej materyi pakłakowej . . . . . . „	16 do 20

Wszelkie rodzaje pakłaku i nieprzemakalnych matéryj pakłakowych na metry po najtańszych cenach rozsyła za zaliczką pocztową handel sukna
JAN GÜNZBERG
(9-5-12) **w Gracu (w Styryi).**

Cyrk T. Sidolego
(76)
W sobotę 26 stycznia 1878 r.
Przedostatni występ gościnny
na benefis p. **Holtuma** (l'homme canon).
Na żądanie
ROBERT DJABEŁ
romantyczna pantomima w 3 aktach wedle opery J. Meyerbeera,
Bliższe szczegóły w plakatach.

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.